

POLSKA MIEDŹ

ROK VIII, NR 37 (391)

13 IX 1990 R.

CENA 450 ZŁ

Pracownicy kadrowi „Zagłębia” Lubin boją się mówić. Długi język nie kosztować pracę. W klubie nie panowały rządy autorytarne. Nie było trzymać gębę na kłódce, bo i tak wola dyrektora była najwyższym prawem. Własne zdanie choćby w najstosowniejszej sprawie równało się włożeniu głosu pod tapetę. Bo tylko szef wiedział najlepiej i tylko on miał ra-

„Zagłębie” Lubin jest największym w Polsce klubem sportowym. Skupia 1,5 tysiąca zawodników, ma siedem sekcji w pierwszej lidze i liczące się osiągnięcia sportowe. Tę dorobek nikt nie kwestionuje, jest on dostrzegany i doceniany. Nie tylko przez kibiców, lecz także przez sponsorów.

snością zakładów Kombinatu, w tym GOS-u. Do wniosku o ich zmianę dołączono preliminarze kosztów utrzymania obiektów, opracowane przez administrację klubów sportowych. Pozycją jaskrawie najpoważniejszą w tej zbiorówce był Górniczy Ośrodek Sportowy. Jego administratorzy za-

no jednak znać szczegóły, dowiedzieć się co właściwie kryje się za tą zawrotną skądinąd sumą. I tu zaczęły się schody.

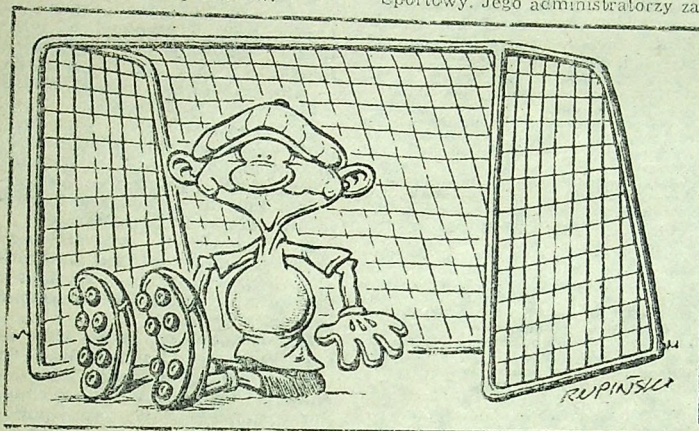
Stanisław Biernacki, zastępca dyrektora klubu ds. technicznych, (de facto szef administracji, bo stanowisko naczelnego wakuje) poproszony o szczegółowe zreferowanie sprawy wydawał się być kompletnie zaskoczony. Wyjaśnienia, jakich udzielił, były ogólnikowe, nieprecyzyjne, często sprzeczne i mało wiarygodne. Wedle jego słów GOS posadowiony na terenach górniczych, a więc narażony na nieustanne szkody, wymaga równie nieustannej konserwacji. Trzeba więc utrzymywać sztab fachowców, który bez przerwy trzeźwi się przy usuwaniu najprzeróżniejszych dewastacji i awarii...

Tę rodząca argumentacja pogłębiła tylko zrodzone wcześniej wątpliwości. Sygnęły się kolejne pytania, coraz bardziej docieklawe. I spotykały się z coraz mniej precyzyjnymi wyjaśnieniami.

Po burzliwej debacie i nie bez wahania (ostatecznie przeważał argument, że życie nie zna próżni i są po prostu rachunki do zapłacenia) RP KGHM podjęła decyzję aprobującą wydatki na GOS. Ale nie wszystkie i nie w całości. Otoż postanowiono wypłacić pierwszą ratę w wysokości połowy sumy umieszczonej w preliminarzu, a resztę (wcale nie jest powiedziane, że będzie to druga połowa) po dokładnej weryfikacji planowanych wydatków. „Prześwieceniem” klubowego preliminarza — zgodnie z wolą rady — zajmie się jej wyspecjalizowana agenda, czyli komisja ekonomiczna.

Czy jest to decyzja słuszną? Uważam, że tak i postaram się ten pogląd udokumentować.

Nie jest wykluczone, że „gosowski” preliminarz zawiera spory ładunek sufitowego planowania. Robili go ci sami ludzie, którzy przez lata nasiakali tradycją, że to, czego zażądamy, będzie im dane. Nauczyli się tylko wyciągania rekt po pieniądze, wiedząc, że ten kto dąje nie będzie wnikał w szczegóły. Nie będzie także żądał rozkierowania się z wydatków. Nie każe także zabiegać o środki na własną rękę. Tak więc sterczy klubowej nawy przywykły do roli przeczalnego delfina, który ma pewność, że w każdym przypadku zasiągnie na liście i rozumienie. Dawny zarząd wydobywał pieniądze z zakładów pracy i przepuszczał je przez służbę, która była i nadal pozostaje Zakładem Budownictwa Górniczo-Hutniczego — tytułowany administrator obiektów COS-u. Na co one służy, jaka była



DRUGIE TRZĘSIENIE ZIEMI

JERZY DOBROWOLSKI

Jedyną dziedziną, która od zawsze była i jest traktowana z rezerwą, by nie rzec podejrzliwie, są klubowe finanse. Utrzymanie Górniczego Ośrodka Sportowego, działalności merytoryczna sekcji sportowych pochłania ciężkie miliardy. System finansowania sportu w Polsce jest tak paranoicznie skonstruowany, że środki, jakie KGHM przeznacza na GOS idą w ciężar kosztów produkcji. Niegdyś zbyt nie było tym nie przejmowano. Obecnie stosunek do tej sprawy zmienił się zasadniczo. Wprawdzie nikt nie kwestionuje potrzeby wykładania pieniędzy. W końcu GOS został wybudowany za pieniądze KGHM i jest własnością przedsiębiorstwa, a skoro jest, trzeba było na jego utrzymanie. Chodzi jednak o to, aby nie płacić w ciemno. I tyle ile zażąda klubowa administracja. Bo wcale nie jest powiedziane, że muszą to być do końca żądania racjonalne.

Na niegłówniej sesji plenarnej Rady Pracowniczej KGHM stała kwestia znowelizowanych zasad finansowania obiektów sportowych dzierżawianych lub będących wła-

żądali kwoty przekraczającej 4 mil złotych. Przyjęto przy tym założenie, że sumę tę rozłoży się proporcjonalnie pomiędzy prawie wszystkie zakłady zgrupowane w KGHM.

Spółród członków rady nikt w zasadzie nie kwestionował zasadności tego wydatku. Panowało przekonanie, że płacić trzeba, bo życie nie zna próżni. Jednak członkowie obecnej RP KGHM mają to do siebie, że kiedy przychodzi do decydowania o wydaniu jakiegokolwiek pieniędzy bywają bardzo dociekliwi. A już szczególnie w przypadkach, kiedy pieniądze mają wypłynąć poza bezpośrednie potrzeby przedsiębiorstwa.

„Gosowski” preliminarz wzbudził więc zrozumiałe zainteresowanie, a zwłaszcza jedną jego pozycję, zdecydowanie przewyższającą wszystkie inne wydatki — płać środków na placę. Figurowała tu suma około 1,5 mil złotych.

Znow trzeba powiedzieć, że nikt nie kwestionował faktu, iż GOS jest ogromnym kompleksem budowli, o który ktoś musi dbać a więc potrzebny jest sztab ludzi. Chcia-

TYDZIEŃ

KOMBINAT —
MECENASEM

Za naszym pośrednictwem Państwowy Dom Dziecka w Ścinawie dziękuje dyrekcji i Radzie Pracowniczej KGHM za pięciomilionową dotację przekazaną na działalność opiekuńczą. Zaznaczyć należy, że dom w Ścinawie, jest największą tego typu placówką w województwie i w dzisiejszych czasach rzeczywiście trzeba dokonywać wręcz cudów, aby — jak to się mówi potocznie — związać koniec z końcem. Dlatego też każda dodatkowa złotówka jest tu niesłychanie potrzebna ze względów absolutnie przerażających. To po pierwsze. Po drugie — każda pomoc jest także jednocześnie „gestem serca”, utwierdzającym w przekonaniu, że ludzie ludziom nawet w najtrudniejszych czasach mogą być przyjaciółmi.

NOWI SZEFOWIE
POLICJI

W całym województwie legnickim, we wszystkich komendach, powołano już nowych szefów. W Legnicy komendantem został podinspektor Wojciech Żytniak, w Lubinie — komisarz Jan Kotabka (dotychczasowy kierownik sekcji ruchu drogowego). W Głogowie — podinspektor Czesław Cześnik, w Jaworze — komisarz Stanisław Marszałek i w Złotoryi — nadkomisarz Jan Tokarski.

Nie zmienili się szefowie tylko w komisariatach. I tak w Chojnowie pracą policjantów kieruje komisarz Kazimierz Szmaciński, a w Polkowicach — nadkomisarz Zdzisław Pawełczak.

KO „S” — ROZWIĄZANY

1 września na zebraniu członków-założycieli Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Legnicy, po burzliwej dyskusji zapadła decyzja o samorozwiązaniu. Powołano już komisję likwidacyjną,

GMACH B. KW PZPR
DLA SKARBOWCÓW?

Mijały miesiące, dyskusje trwały, a siedziba byłej instancji wojewódzkiej PZPR w Legnicy stała pusta. W tych dniach zapadły wreszcie decyzje. Wojewoda legnicki postanowił przeznaczyć budynek na siedzibę Izby Skarbowej i Urzędu Skarbowego.

Okazuje się jednak, że może to nie być decyzja ostateczna. Jak się bowiem dowiadujemy, Rada

Miasta Legnicy uważa (i jest to zawarte w stosownej uchwale), że budynek powinien być wykorzystany dla celów gospodarczych i przynosić miastu dochody.

SĄSIEDZTWO...

... wojsk radzieckich jest tak uciążliwe, że trzeba zebrać się w siłę — tak mniej więcej można streścić motywy, jakimi kierował się Tadeusz Pokrywka — prezydent Legnicy, zwołując w tym mieście spotkanie 19 burmistrzów i wójtów z 19 gmin z całego kraju, w których stacjonują wojska radzieckie. W spotkaniu, które zakończyło się powołaniem stowarzyszenia gmin „sąsiadujących” z PGWAR-em, uczestniczyli także: poseł Andrzej Kosmański oraz płk Henryk Urbaniak — dyrektor biura pełnomocnika rządu RP ds. stacjonowania wojsk radzieckich.

PROBLEMY Z „12”

Komisja Górnicza „Solidarności” debatowała (6 bm.) na temat problemów, jakie wynikły w związku z wprowadzeniem w życie Protokołu nr 12 do porozumienia placowego. „Dwunastka” (przed czym przestępowała KG „S”) wprowadza znaczne rozwarstwienie plac pomiędzy górnikami zatrudnionymi w kopalniach i firmach górniczych (ZRG i ZBK). Przewiduje się, że różnice mogą sięgać kilkuset tysięcy złotych. Wywołało to fale niezadowolenia w górniczych zakładach usługowych. Sytuacja jest bardzo poważna. Trudno jednak rozwiązać ten węzeł gordyjski. ZBK i ZRG nie mają środków na wyrównanie różnic placowych.

Komisja Górnicza postanowiła zwrócić się do dyrektora generalnego KGHM o zwolnienie w trybie pilnym wspólnego posiedzenia z udziałem dyrektorów kopalni, górniczych zakładów usługowych, przewodniczących rad pracowniczych i zakładowych central związkowych w celu znalezienia modus vivendi. Jeśli nie wypracuje się sensownego rozwiązania, konsekwencje napiętej sytuacji mogą być bardzo poważne.

KG „S” wystosowała także do dyrektora generalnego postulat, aby w związku „z udziałem w wielu spółkach z o.o., które prowadziły prace na rzecz KGHM, byłych i obecnych członków dyrekcji zakładów oraz przedsiębiorstwa, przeprowadzono rzetelną kontrolę prawidłowości zawieranych umów, ich wykonania i sposobu rozliczeń”. Kontrola ma objąć lata 1988—1990.

Wystosowano też oficjalny protest do Kancelarii Sejmu, ministra spraw wewnętrznych i przewodniczącego centralnej komisji kwalifikacyjnej funkcjonariuszy byłej SB. KG „S”, MKK Głogów i Legnica wytypowały swych przedstawicieli do wojewódzkiej komisji kwalifikacyjnej. Zdaniem KG „S” WKK wypełnia swe zadanie sumiennie, kierując się kryteriami, jakim powinni odpowiadać pracownicy policji i UOP. Tymczasem CIK podejmuje działania zmierzające do zmiany decyzji WKK w stosunku do 62 dyskwalifikowanych funkcjonariuszy.

Obrodam przewodniczył Władysław Grocki.

Niestety, jednocześnie wzrosły znacznie koszty związane z odprawami ścieków i — jak twierdzi burmistrz — sprawa ta nie została załatwiona przez poprzednie

STANIAŁA WODA
PODROŻAŁY ŚCIEKI

władze miasta, chociaż ten problem winien był być załatwiony jeszcze w marcu br. W związku z tym PGKM ponosiło znaczne straty, a przedsiębiorstwo to przecież nie może zbankrutować. Straty te trzeba było jakoś wyrównać.

Z kraju

● „Teraz umiejętności „S” nie polegają na walce, ale na nauce rządzenia” — napisał m. in. Lech Wałęsa w telegramie do górników śląskich z okazji 10-lecia porozumienia jastrzębskiego.

● Budowa elektrowni atomowej w Żarnowcu nie będzie kontynuowana — nareszcie Rada Ministrów podjęła ostateczną decyzję o likwidacji.

● W wieku 89 lat zmarł w Warszawie Mieczysław Fogg.

● Międzyzakładowy Komitet Strajkowy Pracowników Oświaty w Człuchowie zawiesił strajk w szkołach do końca września. Nauczyciele otrzymali zaległe pobory. Zapłaciło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

● Decyzja o rozwiązaniu Sejmu jest nieuchronna — stwierdził w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz.

● Podjęcie zawieszonych przed trzema miesiącami akcji protestacyjnej na kolejach zapowiedziała Rada Główna Związku Zawodowego Maszynistów PKP (centrala związkowa zrzeszona w OPZZ). Zdaniem przewodniczącego rady rząd nie spełnił postulatów strajkowych ze Słupska.

● Akcja strajkowa (strajk bierny) trwa w Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Krosnolen” w Krośnie. Ogłoszono ją decyzją komisji zakładowej „S”. Jedyny postulat — to oddzielenie nierentownego zakładu w Hrubieszowie.

● Na wpisanie do ewidencji partii politycznych, prowadzonej przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, czekają: Stronnictwo Zjednoczenia Europy i... Związek Komunistów Polskich „Proletariat”.

● Posłowie — sygnatariusze projektu ustawy „O likwidacji organów pracowniczych ogrodników działkowych” postanowili wycofać projekt z Sejmu.

● Znalezione sprawców włamania i kradzieży 51 pistoletów P-83 i TT z garnizonowej składnicy amunicji i uzbrojenia w Szczecinie. Sprawcami byli... tegoroczni poborowi. Broni, niestety, nie odzyskano. Wiadomo tylko, że oferowano ją na okolicznych targowiskach w cenie jednego miliona za sztukę.

● Od 4 września znacznie podrożały opłaty w ruchu telefonicznym i telegraficznym z NRD.

● Krajowa Komisja „Solidarności” odebrała „Gazecie Wyborczej” znak graficzny „S”. 26 członków KK głosowało „za”, 21 „przeciw”, 12 — wstrzymało się. Po

przyjęciu uchwały rzecznik prasowy KK — Barbara Malak złożyła rezygnację ze swej funkcji.

● W końcu sierpnia było w Polsce już 820 tys. bezrobotnych. Tym samym stopa bezrobocia (czyli relacja liczby osób bezrobotnych do liczby ogółu bezrobotnych) osiągnęła 4,5 proc., a więc zaczęła przekraczać wskaźnik uznawany za bezpieczny.

● Dzięki obniżeniu taryf celnych na import samochodów, spółka „Polmot” obniżyła ceny tych aut o około 200 do 750 dolarów.

● W Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie żołnierzy służby zasadniczej rozprowadzają warze, zastrzelili warownika, po czym sam popełnił samobójstwo.

● W sierpniu poziom skażeń promieniotwórczych środowiska i żywności utrzymywał się w Polsce na poziomie z 1985 r., czyli sprzed awarii w Czarnobylu — podaje komunikat Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej. Wyższe było jedynie (?!) skażenie mleka, mięsa, zbóż, warzyw i owoców cezem-137. Najwięcej izotopów promieniotwórczych zawierają grzyby leśne.

● Od 15 października czynne będą dwa nowe przejścia na granicy z ZSRR — w Hrebennem (woj. zamojskie) i w Dorohusku (woj. chełmskie).

● Specjaliści celnicy i inspektorzy ochrony środowiska uniemożliwili wóz do Polski 400 ton odpadów niebezpiecznych ekologicznie. Ładunek nadany był przez RFN-owską firmę w Duisburgu, a przeznaczony dla zakładów górniczo-hutniczych w woj. katowickim.

● Rzecznik prasowy prezydenta Jaruzelskiego powiedział, że prezydent nie zamierza opóźniać naturalnych procesów politycznych, ale jednocześnie uważa, że tak ważne decyzje winny zapadć w duchu kultury politycznej i w poszanowaniu zasad demokracji.

● Na konferencji wojewódzkiej komitetów obywatelskich (9 IX) stwierdzono, że gen. Jaruzelski w jak najszybszym czasie powinien ustąpić ze stanowiska prezydenta RP.

● Po raz pierwszy po wojnie odbyła się ogólnopolska pielgrzymka żołnierzy na Jasną Górę.

● Do zwalczania mafii polsko-radzieckich tworzone będą specjalne brygady złożone z policjantów warszawskich i moskiewskich — leningradzkich. Na razie z Polski do ZSRR pomostem przestępczym „płyną” kradzione na Zachodzie samochody, a z powrotem — złoto, wyroby jubilerskie i dzieła sztuki.

Oddano do druku 10 września 1990 r.

Ostatnio mieszkańcy Polkowic dziwią się, że w opłatach czynszowych nie widać obiecaną obniżki cen wody, a wręcz przeciwnie, opłaty te wzrosły. Olóż — jak wyjaśnia burmistrz miasta Przemysław Walczak — cena wody uległa obniżce. Obecnie zarówno ZG „Polkowice” jak i ZG „Rudna”, sprzedają wodę po cenach obniżonych, czyli po 1100 zł za kubik. Poprzednio ZG „Polkowice” sprzedawały wodę po 1500 zł, a ZG „Rudna” po 1240 zł za kubik. Obniżkę cen wprowadzono od 1 lipca br. PGKM do cen musi dodać jeszcze koszt eksploatacyjny, urządzeń wodno-kanalizacyjnych, sięgające 10 procent. Obecnie zatem odbiorcy płacą za wodę o około 300 zł taniej.

Niestety, jednocześnie wzrosły znacznie koszty związane z odprawami ścieków i — jak twierdzi burmistrz — sprawa ta nie została załatwiona przez poprzednie

W tzw. międzyczasie wzrosły znacznie opłaty za energię elektryczną. Wyjaśnić przy okazji trzeba różnicę między lokatorami mieszkań spółdzielczych i komu-

mieszkańcy ci płacić będą o 105 zł więcej niż dotychczas. Inaczej ma się sprawa w przypadku lokatorów mieszkań komunalnych, którzy w opłatach za wodę nie mają naliczonej należności za ścieki. Niemniej jednak w niedługim czasie i oni odczują skutki tej podwyżki.

Reasumując, obecne władze miejskie osiągnęły sukces jeśli chodzi o cenę wody, natomiast nie udało się uniknąć wzrostu kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem oczyszczalni ścieków, która wymaga nie tylko remontu, ale także rozbudowy. Na razie jednak budżet miejskiej kasy jest zbyt skromny.

POLSKA MIEDŹ

18SN 0239-2024

Pismo KGHM. Wydawca: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe, Podwale 62, 50-010 Wrocław. Redakcja „Polskiej Miedzi”: Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 66, tel. 46-46-46, redaktor naczelny 46-10-20, sekretariat 46-10-25, pokój redaktorów 46-10-21. Redaguje zespół. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Wrocław, ul. P. Skargi 25. Prenumerata: Placówki RSW „Prasa-Książka-Ruch” i urzędy pocztowe. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie także prawo do skrótów. Zam. 2088/87.

PO(D)GLADY

PLURALIZM

Wszyscy chcieli pluralizmu, tyle że każdy widział go inaczej. Na gruncie związkowym pan Miodowicz upatrywał w nim niebezpieczeństwo „targania się po szczękach” i rozbięcie załóg. I owszem był za pluralizmem, ale w ponadzakładowym wydaniu. I dziś, kiedy w wielu firmach organizacje związkowe przeliczują się (delikatnie powiedziane!) w walce o rząd dusz i wpływy, może on z satysfakcją właściwą politykom zakrzyknąć: A nie mówiłem!

Pan Walęsa, który w mnogości organizacji związkowych w łonie jednego zakładu pracy nie tylko nie upatrywał niebezpieczeństwa, a wręcz przeciwnie — dostrzegał walory pozytywistyczne (Tylko ścieranie się rąk i poglądów jest procesem twórczym) także może rzec: — A nie mówiłem! Życie przyniosło więc rację obu związkowym liderom. Kto będzie miał jej więcej, osądzi historia. I to chyba znacznie szybciej niż można by sądzić.

Spójrzmy na miedziowe podwórko. Centrala związkowa, reprezentująca organizacje skonfederowane w OPZZ, korzystając z bogatego informacyjnego instrumentarium, nie szczędzi razów górniczej centrali „Solidarności”. Z tej rzeki propagandowej można wyłuskać najróżniejsze oskarżenia. A to, że „S” pokumała się z administracją i gwiździe na interes ludzi pracy, których mieniła się prawdziwym obrońcą. A to, że „S” interesuje się głównie inspirowaniem czystek personalnych i rozpala stosy, na których skwierczą polityczni innowiercy i stara nomenklatura.

Górnicza „Solidarność” albo na te zaczepki nie reaguje wcale, albo z rzadka. Co wcale nie znaczy, że czuje się winna i przyznaje rację konkurentom.

Do najostrzejszego spiecia doszło przy okazji ostatnich podwyżek płac (z tytułu wprowadzenia tzw. Protokołu nr 12). Centrala opozycyjna całą zastługę i wszelkie prawa kombatanckie z tytułu walki o tę sprawę przyznaje sobie. Oskarżając kontrpartnery o złą wolę, oportunizm i wręcz lekceważenie bytu materialnego braci górniczej. Bo oto są pieniądze, my chcemy, żeby je wypłacono, a oni nie chcą.

Górnicza „Solidarność” argumentuje, że najłatwiej być związkami rewindykacyjnymi i płynąć na fali populizmu. Tymczasem potrzebny jest zdrowy rozsądek i mądra polityka ukierunkowana na ochronę warsztatu pracy, z którego się żyje. Mądry pszczołarz tylko podbiera miód i nie zjada go razem z woskiem.

Mamy więc pełny pluralizm organizacyjny i koncepcyjny. Teraz przydałaby się współpraca. W czasach, które nadchodzą jest bowiem niezbędna. Czas najwyższy podać sobie dłoń. I nie jest ważne kto uczyni to pierwszy. Pluralizm powinien rodzić nową, wyższą jakość. I tylko to liczy się naprawdę.

JAN DONSKI

Nawiązując do tej kwestii przewodniczący RP KGHM Wojciech Swakoń poinformował, że rada przedsiębiorstwa jest w posiadaniu pisemnego oświadczenia, którego autor zaprzecza autentyczności swego podpisu na liście.

Jeśli te fałszywy się potwierdzą, autorom fałszerstw grozi proces sądowy.

Po dyskusji RP KGHM stwierdziła, że konflikt należy rozstrzygnąć w „Sieroszowicach”, w drodze referendum, gdyż tak nakazują obowiązujące przepisy. Będzie to poza tym miarodajna weryfikacja, gdyż referendum to demokratyczne wybory, które wykażą czy rada ma społeczne poparcie czy go nie ma.

Podczas obrad zaopiniowano też pozytywnie kandydaturę dra inż. Jerzego Markowskiego na stanowisko dyrektora ZG „Lubin”. Dr Markowski (l. 46) jest absolwentem AGH w Krakowie, tytuł doktora nauk technicznych w dziedzinie górnictwa uzyskał w 1981 roku. Pracę zawodową rozpoczął w 1968

z pytaniem czy nie zechciałby linii sprzedać? Odpowiedź była pozytywna. Dokonanie transakcji wiązało się jednak z poważnym wydatkiem z centralnego funduszu inwestycyjnego (ponad 3 mld złotych w tym 450 tys. DM). Takie decyzje należą do kompetencji Rady Pracowniczej KGHM.

A rada miała szereg wątpliwości. Dotyczyły one głównie rzetelności wyceny linii do blanszowania (czy nie kupimy urządzeń wyeksploatowanych placów jak za nowe?) i strategicznej opłacalności przedsięwzięcia. Najwięcej wątpliwości wzbudziły gwarancje długofalowego zbytu produkcji. Powołano się w dyskusji na informacje prasowe, z których wynika, że rynek EWG jest dokładnie „zapieczarkowany”.

Przedstawiciele „Konrada” poinformowali, że urządzenia, które są w doskonałym stanie technicznym i zostaną zakupione wraz z know-how (technologią), i są warte pieniędzy, których żąda „Peffer”. Istnieje także możliwość uzyskania

DYLEMATY

JANUSZ DOBRZAŃSKI

roku jako stażysta w ZG „Lubin” awansując na stanowisko kierownika robót górniczych. W latach 1978 — 1981 był zawiadowcą w kopalni „Polkowice”. Od 1981 roku pełnił obowiązki naczelnego inżyniera i pierwszego zastępcy dyrektora w ZG „Lubin”. Nowy dyrektor jest człowiekiem powszechnie lubianym i szanowanym.

Poważnym dylematem okazała się sprawa — z pozoru prosta — zakupu linii do blanszowania pieczarek dla ZG „Konrad”. Blanszowanie polega na obróbce termicznej grzybów w atmosferze beztlęowej i jest procesem poprzedzającym dalszą ich przeróbkę. Zaś całe przedsięwzięcie wynika z zaniechania wydobycia rudy miedzi w kopalni „Konrad” i konieczności produkcyjnego przeprofilowania zakładu.

Blanszowanie ma już swoją historię. Rok temu zaplanowano utworzenie spółki joint — venture z udziałem KGHM, „Peffer Champion”, „Arcor Machinery” i CIE „Impexmetal”. Aby zdobyć niezbędne doświadczenia związane z produkcją i obróbką grzybów podpisano z firmą „Peffer” umowę leasingową (pożyczka — dzierżawa), na mocy której partner zagraniczny dostarczył kompletną linię produkcyjną do blanszowania pieczarek. „Konrad” zaś podjął się skupu pieczarek na rynku krajowym i ich przeróbki. Zbyt produkcji gwarantowała firma „Peffer”.

Plan rozsyłał się ponieważ barierą nie do pokonania okazały się obowiązujące w Polsce przepisy, które m.in. uniemożliwiły „Pefferowi” otwarcie konta dewizowego. Do założenia joint — venture nie doszło.

W związku z tym „Peffer” — zgodnie z warunkami umowy leasingowej — zażądał zwrotu linii technologicznej, co miałoby nastąpić do 18 października br.

Tymczasem w „Konradzie” rozważano produkcję, zawarto umowę z dostawcami pieczarek, a cały interes jest dochodowy i wydaje się opłacalny w przyszłości. „Konrad” zwrócił się więc do „Peffera”

korzystnych opustów. Gdyby natomiast wycofać się z transakcji, należałoby ponieść koszty zerwania kontraktów z dostawcami pieczarek oraz demontażu i transportu urządzeń linii do miejsca wskazanego przez zachodniego partnera. Słowem, byłby to zabieg nieopłacalny pod każdym względem, a zwłaszcza w kontekście planu przebranzowania kopalni. Dodano przy tym, że firmy „Peffer” i „Biegler” są zainteresowane współpracą z „Konradem” i gwarantują zbyt pieczarek poza rynkiem EWG, na podstawie kwartalnych kontraktów.

Ostatecznie RP KGHM przychyliła się do wniosku dyrektora generalnego i zatwierdziła ten wydatek. Przy tej okazji wypłynęła kwestia finansowania tego typu inwestycji. A zwłaszcza kwestia odpowiedzialności za trafność przedsięwzięcia inwestycyjnych podejmowanych na szczeblu zakładów. Niektórzy dyskutanci sugerowali, że należałoby stosować ostrzejsze kryteria przyznawania środków z funduszu centralnego, zmuszając zakłady do większego angażowania środków własnych, a nawet zaciągania kredytów bankowych. Taka praktyka wymusiłaby bardziej przemysłową i wyważoną politykę inwestycyjną. Zagadnienie uznano za bardzo istotne i nie jest wykluczone, że RP KGHM zajmie się tym problemem.

Rada Pracownicza zatwierdziła także wniosek dyrektora KGHM w sprawie zmiany sposobu wpłat na fundusz inwestycji centralnych (temu zagadnieniu poświęcimy wkrótce odrębną publikację). Przychyliła się także do wniosku w sprawie korekty planu rekułtywacji (chodzi o zagospodarowanie starego stawu osadowego eksploatowanego przez ZD KGHM) i przyjęła do wiadomości sposób finansowania ponadnormalnych zapasów koncentratu, które powstały w wyniku remontu pieca w HM „Głogów”. Decyzja była usankcjonowaniem wcześniej zawartego porozumienia pomiędzy ZG „Rudna” i HM „Głogów”. Obradom przewodniczył Wojciech Swakoń.

przychylić się do wniosku dyrektora ZG „Rudna” o odwołanie się do próby odwołania się do Rady Pracowniczej ZG „Rudna”? Czy i ile dać pieczęć na zakup linii technologicznej do obróbki grzybów dla kopalni „Rudna”?

W tym pytaniu poszukiwano na kolejnej sesji Rady Pracowniczej ZG „Rudna”. Podczas obrad do dyskusji włączył się także zastępca dyrektora ZG „Rudna” (l. 46), który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Pracowniczej KGHM przychyliła wniosek dyrektora generalnego KGHM (będący konsultantem Rady Pracowniczej KGHM) o odwołanie mgr inż. Jerzego Jarmużka ze stanowiska dyrektora tej kopalni. Sprawę wyrażono pod nieobecność zastępcy dyrektora, który — mimo zaopiniowania pod nieobecność zastępcy dyrektora — na obrady nie przyjechał.

Rada Prac

Mieszkańców - Ustronia niewątpliwie ucieszy, że przekładane od wielu lat inwestycje gwarantujące niezakłócony dopływ wody do tego rejonu miasta nareszcie doczekają się realizacji. Ustronie III otrzyma na ten cel 300 mln zł, o jakie zostaną uszczuplone środki (pierwotnie 3 mld 520 mln zł) na budowę wysypiska śmieci koło Kłopotowa.

Miliard złotych przyznany przez ministra transportu i żeglugi morskiej docelowo na rozbudowę al. Niepodległości zostanie wykorzystany na sfinansowanie wodociągu dla ul. Wierzbowej. Tak zadecydował Zarząd Miasta, o czym podczas sierpniowej sesji Rady Miejskiej poinformował prezydent Lubina. Zarząd postanowił też wstrzymać formalnie prace budowlane (praktycznie zamartwie już dawno) w kilku placówkach oświatowych. Nakłady pierwotnie na nie przewidziane, nie uwzględniały wzrostu kosztów realizacji tych inwestycji, które w tym układzie rozciągnęły się w czasie nawet i do 20 lat. Niewiele pomogłoby ich zasilenie ze skromnych możliwości budżetu miasta. Wspomniana decyzja dotyczy m.in. Szkoły Podstawowej nr 22 i sali gimnastycznej w II LO.

Dla podratowania chudej kasy miasta wykorzysta się efektywniej majątek komunalny. Pierwszy krok ku temu, to ogłoszone właśnie przetargi na handlowe lokale użytkowe. ZM uznał jednak, że bezwzględna ochrona należy obciążać rzemiosło, usługi i księgarnie. W stosunku do zajmowanych przez nie pomieszczeń ustalił najniższą kwotę przetargową — 15 tys. zł za metr kw. (wobec np. 50 czy nawet 200 tys. w innych przypadkach). Po zakończeniu inwentaryzacji mienia komunalnego weźmie się pod uwagę, obok dzierżawy, również sprzedaż lokali użytkowych, a nawet całych obiektów, w których się one mieszczą. W ten sposób z jednej strony napłynie spora gotówka do budżetu miejskiego, z drugiej zaś zostanie on odciążony od ponoszenia kosztów remontów, modernizacji, elewacji budynków.

Z myślą o przyszłości miasta, z inicjatywy jego prezydenta, podjęto próbę sprowadzenia do Lubina sieci banków. Pozytywnego końca dobiegają rozmowy z PKO SA. Kapitały bankowe pozwolą na uniezależnienie się miasta od KGHM i koniunktury na miedź.

Jedynie też w oparciu o kredyty bankowe ruszy budownictwo, w tym i mieszkaniowe. Tym szybciej i z większym rozmachem, im będą one większe i dostępniejsze. Lansowana przez zarząd koncepcja oderwania się miasta od kombinatu nie spotkała się z powszechnym poparciem radnych. Zdaniem części z nich, z punktu widzenia gospodarczego, największa zaleta regionu legnickiego tkwi właśnie w tym, że tu jest zlokalizowany KGHM. Dziś, w dobie tak dużych trudności ekonomicznych, pójście własną drogą to rozrzutność, żeby nie powiedzieć — samobójstwo. Należałoby raczej zastanowić się jak w jeszcze większym stopniu wykorzystać przemysłowego — potencjału finansowego dla rozbudowy miasta.

KOMU DAĆ KOMU ZABRAĆ

HANNA GŁOWACKA

Ożywioną dyskusję radnych wywołała propozycja zlikwidowania przedszkola nr 10 przy ul. Wroniej 2. Zbierając wszelkie argumenty „za”, zarówno prezydenta uzasadniającego słuszność takiego posunięcia jak i radnych, generalnie zamknięcie „dziesiątki”, to oszczędność rzędu 400 mln rocznie. Czy wydawać je, skoro powszechnie wiadomo, że osiedle Przylesie „starzeje się”? Już dziś przedszkole przy ul. Wroniej wykorzystane jest w ledwie 70 proc., a przecież niezależnie od liczby dzieci schemat organizacyjny tego typu placówki i standard obsługi w niej pozostają bez zmian. W dodatku stan techniczny baraku (miejsce „nietrawnej lokalizacji” przedszkola), mimo remontu w 1987 r. nie jest najlepszy. Przeniesienie wszystkich (!) dzieci do innych placówek odległych o 100 — 200 metrów, nie pogorszy warunków w nich. Również tam jest mniej przedszkolaków niż w roku ubiegłym. Pracownicy przedszkola nr 10 mają zapewnioną pracę w innych placówkach, co pozwoi na uzupełnienie w nich fachowej kadry. Koronnym argumentem „przeciw” była likwidacja najlepszego przedszkola na Przylesiu i prze-

ciążenie placówek np. na Ustroniu. Ocenę jakości opieki przedszkolnej uznano za subiektywną (choć wcale jej wysokiego poziomu nie podważano), a wobec niemożliwości przeniesienia placówki na Ustronie, niczym pudełka zapalek — podjęto uchwałę o zlikwidowaniu przedszkola nr 10.

Nikłe zrozumienie w oczach radnych znalazły potrzeby powstałe latem tego roku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Przegłoszali oni uchwałę w zaproponowanym brzmieniu, decydując o przyznaniu tej placówce z budżetu miasta... jednego (!) miliona złotych. Po ministerialnej reorganizacji opieki społecznej i wyłonieniu z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UM oraz służb społecznych ZOZ nowego organiz-

mu MOPS, zatrudnienie wzrosło w nim do ok. 30 osób. Z racji ówczesnego poszerzenia kadrowego, a także odmiennych liczebnich funkcji i zadań ośrodek otrzymał nową siedzibę. Na zagospodarowanie niemal pustych pomieszczeń, niezbędne opłaty (pocztowe, zainstalowanie telefonów, pokrycie kosztów rozmów, c.o., wody zimnej i ciepłej, wywozu nieczystości), druki dotyczące działalności merytorycznej, sprzęt do utrzymania czystości (odkurzacze, szczotki do zamiatania), bilety dla pracowników społecznych, itp. potrzeba do końca roku minimum 50 — 60 mln zł. Ich brak oznacza mimo bardzo dobrych warunków lokalowych — obniżenie standardu pracy. Zatrudnieni w MOPS nie chcieliby, aby ich własne problemy przesłoniły im sprawy ludzi potrzebujących pomocy. Zwrócili się więc o nią tym razem nie dla swoich podopiecznych, lecz własnej placówki do Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, głównego lekarza wojewódzkiego, zakładów pracy, organizacji... Nim jednak spotkają się z przychylnością z ich strony (na którą bardzo liczą) przyjdzie im chyba już na starcie zaciągnąć dług. Radni wobec problemów fi-

nansowych miasta, zaproponowali by z jeszcze większą energią myśleć o przystąpieniu do pozyskiwania środków na swoją działalność. Nie zabrakło głosu o konieczności ograniczenia swych wydatków, jednak wszyscy oszczędzają. Zwierzyli się dyskusji stanowiska opinia: „Osobiście uważam, że działalność MOPS nie będzie polegała na pracy administracyjnej, biurowej, ale wyłącznie terenowej. Tu chodzi o zapewnienie pomocy ludziom najbardziej potrzebującym, biednym... To jest działalność nie z za biurka, ale charytatywna, tzn. wychodząca naprzeciw ludziom. Nie o to chodzi, żeby dzwonić, żeby pisać, ale żeby działać”.

Z najistotniejszych spraw poruszonych podczas powakacyjnej sesji RM, na koniec jeszcze jedna: zasadność przydziałów mieszkaniowych w 1990 roku. Wydział przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska. Oceniając w tym zakresie dokonania przez specjalnie powołaną komisję RM nie wypadła najpomyślniej. Nie przestrzega się generalnej zasady zapewniania mieszkań w kwaterunkowych w pierwszym rzędzie rodzinom na najniższym poziomie ekonomicznym i przeprowadzaniu wykwatrowania, na podstawie orzeczeń sądowych o eksmisji. „Na koniec 1989 roku było 15 wniosków zakwalifikowanych do przydziału mieszkań kwaterunkowych oczekiwanych od 1984 roku, a na liście przydziałów mieszkań znalazło się tylko 8. Do 31 lipca wydział zarejestrował 15 orzeczeń sądowych o eksmisji, z czego zrealizował jedynie 6 w kwatrowaniu. Natomiast na rok 1990 przyjęto aż 33 wnioski przydział-pomieszczeń zastępczych na czas oczekiwania na mieszkanie docelowe, z czego kwatrowano już 19 rodzin. Ponadto wydział przyjął ponad 20 wniosków o zamianę mieszkań na mniejsze mimo że nie ma możliwości spełnienia warunków zawartych w wnioskach, np. mieszkania w nowym budownictwie z c.o. Przyjmując takie wnioski wydział jednocześnie zwolnił wnioskodawców z opłat z czynszu za nadmierne uszczuplając dochody budżetu miasta”.

Zarówno do spraw mieszkaniowych, jak i wielu innych znajdujących się w tej chwili w obrębie zainteresowania RM, będziemy wracać.

„Osoba upośledzona jest jednym z nas, jest uczestnikiem tego samego co my człowieczeństwa. Uznając i popierając jej godność i prawa, uznajemy i pogłębiając własną godność i prawa nas samych”. Te słowa Jana Pawła II najtrafniej oddają przesłankę i sens spotkania, do którego wcale nie musiało dojść. Wystarczy duńskiego oddziału międzynarod-

strzebiej i zjawili się niecodzienni goście.

TDH — organizacja założona w 1960 roku, dziś jest obecna w większości krajów europejskich. Posiada legalne prawo do przeprowadzania adopcji na całym świecie (z wyjątkiem Skandynawii). Niesie wszechstronną pomoc dzieciom znajdującym się w niebezpieczeństwie im edukację, wspiera domy

skontaktowania naszej placówki z duńską o podobnych zadaniach. Widzą możliwość zbliżenia rodzin dzieci specjalnej troski w obu krajach. Za celowe i realne uznali przeszkolenie polskich specjalistów rehabilitantów dzieci niesprawnych w zakresie układu nerwowego — zarówno na miejscu, w Lubinie, jak i w Danii. W realizacji tych zamiarów jedyną przeszkodą stanowi bariera językowa. Pokonać ją i to jak najszybciej, musimy my sami — przecież na pomoc czeka ponad setka dzieci. Dla nich usprawnienie ruchowe przez odpowiednią rehabilitację i pobudzenie rozwoju umysłowego oznacza choć częściowe uniezależnienie od innych. Dla ich matek — możliwość powrotu do normalnego życia i podjęcie pracy zarobkowej.

Nim się tak stanie trzeba najpierw znaleźć odpowiedź na wiele pytań. Dwa z nich mają znaczenie zasadnicze. Jak zdobyć środki niezbędne do zakończenia adaptacji obiektu? Te z budżetu miejskiego, darowizn zakładów pracy, organizacji i stowarzyszeń, zbiorok wiernych w kościołach, indywidualnych wpłat mieszkańców na konto ośrodka (BZ o/Lubini nr 383826-1906-132) nie pokrywają w pełni po-

treb. Jak pozyskać sprzęt rehabilitacyjny ułatwiający codzienną pracę w domu i ośrodku niesprawnych dzieciom — drogi i nie zawsze osiągalny w Polsce? Członkowie społecznego komitetu budowy ośrodka wierzą, że mimo trudnej sytuacji ekonomicznej w kraju, nie szczęście najmłodszym wywołują ludzką solidarność. Chcieliby także liczyć na innego regionalnego zyczliwość mieszkańców. Wielu z nich na pewno ma przyjaciół, znajomych, krewnych po granicami. Być może są wśród nich i tacy, którym los dzieci obojętny, nieprawnych nie jest obojętnym zechcą pomóc w dotarciu do swoich przyjaciół charytatywnych w innych krajach. Na sygnały od tych wszystkich czekała wiceprzewodnicząca komitetu, lekarz pediatri Jolanta Jaworska pod numerem telefonu lubińskiej przychodni nr 3 przy ul. Bema — 44-37-41.

Wszystkim jeszcze obojętnym dedykujemy słowa Janusza Korczaka: „Kłamię ten kto mówi, że dla czegoś lub dla kogoś nie warto. Ja kocham dzieci. Nie wiem, czy dla czegoś lub dla kogoś, ale dla siebie. Nie dla siebie, lecz dla siebie. Ma to być potrzebne”.

DUŃSCY PRZYJACIELE

wej organizacji pomocy dzieciom przekraczając polską granicę nie mieli pojęcia o powstającym właśnie w Lubinie Ośrodku Rehabilitacyjno-Adaptacyjnym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Dla członków komitetu organizującego jego budowę nazwa Terre des Hommes brzmiała równie obco. Nie byli natomiast obecni sympatycy lubińskiej inicjatywy problemu ośrodka. Nie szczędząc własnego czasu, wykorzystując wyłącznie prywatne kontakty sprawili, że w adaptowanym na potrzeby tej placówki żłobku nr 4 przy ul. Ja-

dziecka... Jej charytatywna działalność obejmuje też specjalne, indywidualne przypadki zgłoszone przez przedstawicieli TDH objętych co jakiś czas cały świat. Na ich wniosek organizacja zdobywa np. sprzęt rehabilitacyjny, środki na kosztowne operacje czy inne potrzeby. Zbiórka pieniędzy na te cele spotyka się zawsze z ogromnym zrozumieniem, serdecznym międzynarodowym odzewem społecznym.

Wystawiczy TDH przybyli na polski teren z pionierską wizytą, odnieśli się z wielką do oczekiwania lubinian. Podejmą próbę

przysłać stoi przed prze-
sługą zdrowia? Czy be-
nadaj funkcjonowała i na
nasadach? Pytania można
do dotyczące nie tylko
lekarzy, ale całej służby
zdrowia.

ta sfera naszego życia cze-
stotliwość jej modelu i no-
wizmatyzacji. Dziś jeszcze nikt
nie powiedział, w jakim
modelu one pójdą. Czy z chwilą
nowego modelu ubezpie-
czenia będzie miejsce i
dla przychodni przemy-
słowej? Jaki wpływ na funkcyj-
służby zdrowia będzie
zorganizowanie lokalny?

owinąć głogowskiej huty o-
firm podwykonawczych są
leżką przychodni międzyza-
wzięcia, która przed trzema laty
zorganizowała się z obiektu przy-
chodni osiedlu „Kopernik”.
nie skończyły się narzekania
leżką, że aby skorzystać z
leżką czy zabiegu trze-
zarować czas na dojazd do
leżką odległej od miasta hu-
ty, przychodnia zajmuje dwie kon-
tynenty (parter i piwnice) w ho-
telu „Sieroszewice”. Gospoda-
ry nie mniej niż w poprzed-
leżką, ale powierzchnię
leżką o wiele bardziej funk-
leżką zagospodarować. Przyby-
leżką w nowym obiekcie koleż-
leżką poradnia chorób płuc,
leżką USG, druga poradnia
leżką by też otworzyć dwa
leżką gabinety stomatologiczne i

wreszcie poradnię okulistyczną.
Kadry medyczną zasililo kilku no-
wych lekarzy.

Przychodnia sprawia dobre wra-
żenie. Czysta, zadbaną, gabinety
dobrze wyposażone, choć nadal
zbyt ciasno w stosunku do liczby
przyjmowanych tu pacjentów. W
ubiegłym roku do poradni intern-
istycznych zgłosiło się ponad 24,5
tys. osób. Przeszło 20 tys. chorych

dach: za utrzymanie obiektów,
sprzęt, karetki płaci huta. Pienią-
dze na pozostałe wydatki to już
zmarwienie sfery budżetowej. W
ubiegłym roku utrzymanie własnej
służby zdrowia kosztowało hutę
284 mln zł. Dane za pierwsze pół-
roczcie obecnego mówią już o 650
mln zł. Ogromna różnica to prze-
de wszystkim „zasługa” szalejącej
inflacji.

I dyrekcja zakładu ma inne po-
djęcie i możliwości prawne prze-
kazywania środków, jak i inaczej na
to patrzą sami pracownicy. Nie
bulwersuje ich informacja, że trze-
ba dość znaczne środki przekazać
na np. budowę przychodni specja-
listycznej.

Dziś nie ma już takich sytuacji,
że na zakup baterii do wspaniałej
karetki rodem z mercedesa, koszu-
tującej 50 dolarów trzeba czekać
miesiącami. Jako anegdotę można
dziś opowiadać jak to w Głogowie
szukano właściciela mercedesa,
który zdecydowałby się pożyczyć
żarówkę do wspomnianej już ka-
retki, zanim zapotrzebowanie na
ten artykuł nie zostanie podpisa-
ne przez kilku urzędników i zrea-
lizowane wreszcie aż w Katowic-
ach. Powoli, ale widać już wkła-
czającą (na razie małymi kroczka-
mi) reformę a właściwie uzdra-
wienie naszej chorej gospodarki.
Ale niestety nie wszystkie nowe
rozwiązania są trafne.

Ministerstwo Finansów, nie cze-
kając na zmiany w systemie po-
datkowym, już teraz zdecydowa-
ło, aby pieniądze za dyżury wli-
czać do podstawy naliczania po-
datku, czyli włączyć do całości wy-
nagrodzenia. W efekcie wygląda to
tak, że lekarze otrzymają zapłatę
za pracę na dyżurze, ale niemal
całości oddadzą ją państwu w po-
stać podatku.

Nie tylko przemysłowa, ale cała
służba zdrowia wymaga zmian,
ale zmian przemysłowych, takich
które będą mogły sprzyjać jej roz-
wojowi.

BOŻENA KONCZAL

NA CZYM GARNUSZKU?

korzystało z usług poradni specja-
listycznych, tyleż samo ze stoma-
tologicznych. Z wiedzy medycznej
zatrudnionych tu lekarzy korzysta-
ją również mieszkańcy miasta, nie
związani zawodowo z głogowską
hutą miedzi. Każdy skrawek po-
wierzchni w przychodni jest wy-
korzystany do maksimum.

Hutnicza służba zdrowia to jed-
nak nie tylko przychodnia na Mer-
kurego, ale również działająca na
terenie huty: poradnia chirurgiczna
z rentgenem, pogotowie, dobrze
zorganizowany wydział rehabilita-
cji zawodowej i leczniczej oraz ga-
binety: internistyczny i stomato-
logiczny w Zespole Szkół Hutni-
czych.

Przemysłowa służba zdrowia fi-
nansowana jest na dawnych zasa-

Przykład pierwszy z brzegu —
w ubiegłym roku za sterylizator
trzeba było zapłacić pół miliona
złotych, teraz płaci się prawie trzy
razy tyle. Wszystko drożeje, ale i
zmieniły się warunki kupowania.
Po pierwsze nie trzeba już latami
czekać na zakup urządzeń — na
spektrometr atomowy przychodnia
hutnicza czekała 10 lat. Nie tak
znowu dawno na sfinalizowanie za-
kupu sterylizatora potrzeba było
2-3 lat, teraz nadszedł on do
Głogowa dwa tygodnie po zakoń-
czeniu targów medycznych „Dal-
med”. Podobnie było z audiome-
trem, a i sprzęt rehabilitacyjny,
który stanowił nie lada rarytas
dłż jest do kupienia od ręki. Po
drugie wreszcie — bardziej docze-
nia się potrzeby służby medycznej.

DRUGIE PRZESIESZENIE ZIEMI

(Dokończenie ze str. 1)
Dokonać wydatków? Tym nikt się
nie zajmował, i dla kie-
wadwa klubu był to układ bar-
wgodny. Można było brać
niawt nie wnosząc niczego od
zawodowców.

zawodowców — będący naj-
wym i najbardziej funkcyj-
w Polsce kompleksem
owo-hotelarsko-gastronomicz-
— mógł i może samodzielnie
zawodowców ogromne
pieniądze.
zawodowców o tym od dawna wszyst-
zawodowców wroble. Oto kilka
zawodowców pierwszych z brzegu,
zawodowców w oczy, ale nie robią
zawodowców na tych, na których po-
zawodowców. Kompleks
zawodowców jest najlepszą bazą nocle-
zawodowców w województwie legnickim.
zawodowców przez dwadzieścia dni w
zawodowców hotele świecą pustką. I
zawodowców jest mocno deficyto-
zawodowców (w tym także zagranicz-
zawodowców gotowi byli iść na każ-
zawodowców dogodny dla „Zagłębia”,
zawodowców tylko mowa z bazy korzystać.
zawodowców zawsze brzmiała „nie”

i tak jest dzisiaj.

Absolutnie kuriozalna historia
wydarzyła się w związku z meczem
w ramach pucharu UEFA, jaki
„Zagłębie” rozegra na GOS-ze z
włoską „Bonią”. Włoskie biuro
turystyczne zwróciło się do dyrek-
cji klubu z propozycją wynajęcia
hotelu na dwie doby, proponując
zapłatę gotówką i natychmiastowe
wniesienie zadatku, gdyby oferta
została przyjęta. Dyrekcja „Zagłę-
bia” zaczęła się jednak układać z
jednym z warszawskich biur tury-
stycznych, dość podejrzanej pro-
wienienności, bo owszem, chciało wy-
nająć cały hotel, ale płacić... prze-
lewem. Kiedy wreszcie ktoś roz-
sądny wytłumaczył dyrekcji, w co
się pakuje (przelew to dzisiaj
się pakuje na wierzbie) i od warszaw-
skiego kontrahenta zażądano go-
słki — ten wycofał się z oferty.
Wysłano więc propozycję do „Bo-
lonii” (którą wcześniej poinformo-
wano o odrzuceniu oferty), że klub
zmienił zdanie i stawia hotel do
dyspozycji. Odpowiedź mogła być
tylko jedna i właśnie taka była —
„Zagłębie” jest partnerem niepo-

ważnym i interesu nie będzie.

Straty łatwo policzyć — 95
miejsc razy 600 tys. złotych razy
dwie doby. Tyle będzie kosztować
klub niekompetencja i oportunizm
kierownictwa.

Klubowa restauracja (najele-
gantniejszy lokal w mieście, dyspo-
nujący salą bankietową i konferen-
cyjną, prowadzony na przyzwoi-
tym poziomie) też nie daje tego co
mógłby. Ajenci, ludzie energiczni
i z głową do interesów, pełni po-
mysłów mogliby (i chcą) uczynić
zeń prawdziwą żyłę złota. Ale sły-
szeli i słyszą niezmiennie: — Nie
będzie się tu pętać żadna hołota.
I restauracja egzystuje serwując
posiłki sportowcom i piwo tym,
którzy mają jakiś interes w klubie.
Cały biznes wprawdzie nie przynosi
strat, ale mógłby dawać miliony.

Takie przykłady można mnożyć.
Ten żalostny obraz nie wynika z
faktu, że w „Zagłębiu” nie ma lu-
dzi, którzy chcą i potrafią. Są, ty-
le że mają związane ręce, a jeśli
pragną się z pięć uwolnić, każe się
im, nie wychodzić przed orkie-
strę...

Mówi mi jeden z kadrowych
pracowników „Zagłębia”: — Panie,
my robiliśmy już dwie międzyna-
rodowe imprezy, mamy doświad-
czenie. O tej porze — licząc czas,
jaki pozostał do meczu z „Bonią”
— mieliśmy już większość spraw
dopiętych na ostatni guzik. Robiło
się tylko kosmetykę. Teraz w wie-
lu dziedzinach jesteśmy w lesie.
Może się zdarzyć, że ta impreza

będzie organizacyjną kompromita-
cją i finansową klapą. Wszyscy
mamy związane ręce i nie ma ich
kto rozwiązać. Jedyny człowiek,
który zna się na rzeczy i czuje
sprawę (mowa o z-cy dyrektora ds
sportowych — dop. mój) jest u-
bezprawnowolniony, a jego podpis
nie jest honorowany. Decyzje po-
dejmuja ludzie niekompetentni i
bez wyobraźni. Wiele z nich jest
biednych, wiele bardzo spóźnio-
nych.

— Pyta pan o place — mówi in-
ny mój rozmówca. Ja podam tylko
jeden przykład: radca prawny do-
staje 1,8 mln złotych, a trener 700
— 900 tysięcy. W klubie są cztery
dyrektorskie etaty, bardzo wysoko
płatne, trzy sekretarki i wiele in-
nych stanowisk o wątpliwej przy-
datności merytorycznej. Tymcza-
sem w ramach reformy kadrowej
zaczyna się zwalniać trenerów. Z
tego co się mówi, akurat ta grupa
ma stopnieć o trzydzieści procent.
A więc ja się zastanawiam, o co
właściwie chodzi? Czy o to, żeby
klub się rozwijał, czy żeby był jed-
ną wielką synekurą? Zawiedliśmy
się na nowym zarządcie... W sumie
jest gorzej niż było.

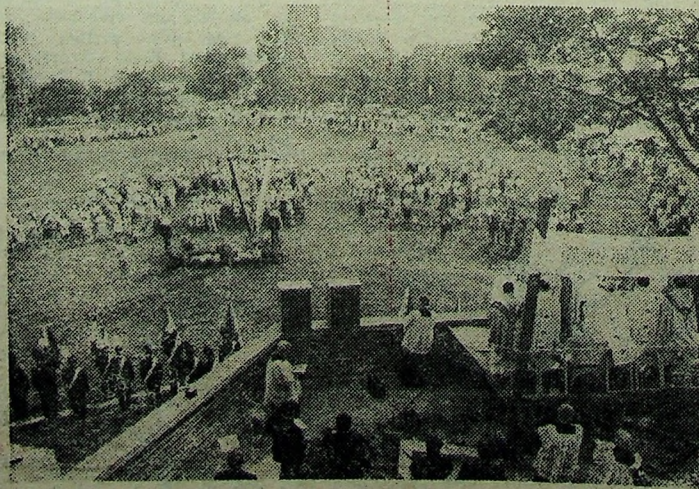
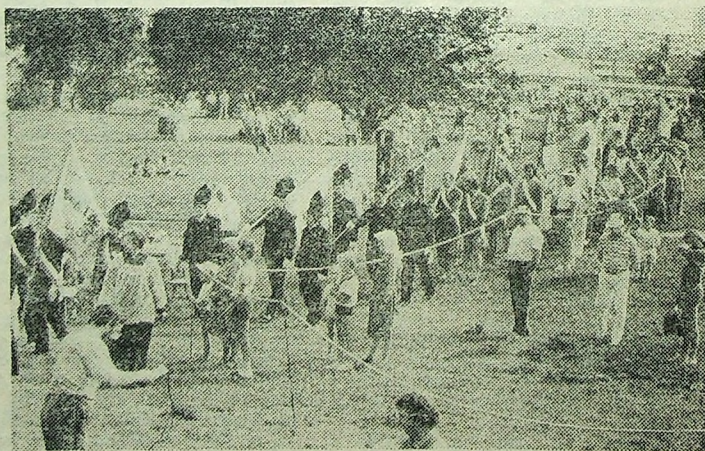
Czy w „Zagłębiu” Lubin nastą-
pi oczekiwane trzęsienie ziemi?
Czy bieg spraw zostanie wreszcie
odwrócony? Może sprawi to ko-
misja ekonomiczna Rady Pracow-
niczej KGHM, której ten fakt de-
dykuje, jako swoisty przewodnik
po klubie.

JERZY DOBROWOLSKI





SIERPIEŃ '82 SIERPIEŃ '90



Zdjęcia Jerzy Kosiński

po pierwszym roku
pracowałem jako kie-
miej ciężarów. Nieste-
masyplam do Kierow-
dnia wczesnym
prowadziłem do ciężarów-
mnie; czekał mnie dłu-
ciężarówka, jaką za-
Ostatnią rzeczą, jaką za-
był znak drogowy i
szaleł na dobre. Nagle
okropny huk, wystrze-
prawa opona, na-
skutek dużego ładunku
to samo stało się z
ciężarówką, cięża-
się na bok i
przewróciła się na bok i
usuwając się w stronę mo-
przez przerażony tym, co się
wiedziało, że
pomiędzy o most.
rozbił się, kiedy ciężarówka
pomyślałem o tym
tylko niektóre, te naj-
rzeczy, a były one bar-
zobaczyłem, że
dwa lata idę z moim
nadmorską plażą. Potem
dalsze obrazy chronolo-
od najwcześniejszych lat
pomyślałem sobie jak ze-
zabawę, taki czerwony
dostałem na Gwiazd-
miałem pięć lat. Pamię-
płakałem, kiedy poszedłem
do pierwszej klasy; w
plaszczu przeciwdeszczo-
kupiła mi matka. Zo-
każdego nauczyciela i
różnych zdarzeń z każdego
Potem widziałem szkołę
i jak pracowałem rozno-
zety, i jak poszedłem do
w sklepie kolonialnym, i to,
robiłem tuż przed rozpo-
mego drugiego roku nauki
redu.

sko to i wiele innych rze-
knęło mi przez głowę, a
się to bardzo szybko. Może
kaledwie ułamek sekundy.
nagle się skończyło, sta-
patrac na ciężarówkę i po-
łem, że nie żyję, że jestem
m, i zacząłem się szczytać,
się upewnić, że żyję, czy je-
uchem, czy jak.
ciężarówka była zupełnie rozbi-
nie zostałem nawet dra-
Widać udało mi się jakoś
część. Kiedy zapanowała ci-
pomyślałem, jakie to dziwne,
o przytrafiło mi się w ży-
rzeczy, które wywarły na
trwałe wrażenie, w momen-
przez przeleciały mi przez
Pewno mógłbym i teraz o
wzruszających pomyśleć i wspo-
i, wyobrazić sobie, ale
zajęłoby mi to co najmniej
minut. A to wszystko
było się natychmiast, auto-
mie, w niecałą sekundę,
wzduśmiewające..."

GRANICA ALBO KRES

moich rozmówców, którzy
się na progu śmierci, mia-
wrażenie, że zbliża się do cze-
można by nazwać granicą,
pewnego rodzaju kresem. W
relacjach przybierało to
wody, szarej mgły, żywo-
przecinające pole albo po-
linii. Chociaż jest to spra-
bardzo dyskusyjna, można po-
pytanie, czy u źródła tych
różnych wyobrażeń nie ma jed-
podstawowego doświadcze-
albo idei. Gdyby to było
różne wersje reprezento-
ty tylko indywidualne sposo-
interpretowania, wyrażania al-
wspomnienia tego podstawowe-
doświadczenia. Zapoznajmy się
z niektórymi relacjami, w których
Albo kres odgrywa istot-
rolę.

"Umarlam" z powodu za-
mania akcji serca i wtedy na-
miałam się na pofałdowa-
pola. Było piękne, intensyw-
ne, miało barwę nie spo-
wiednie, radośnie, jasno. Spoj-
przed siebie i na końcu
pola zobaczyłam wywiozł.
miałam iść w tym kierunku; po
jego stronie zobaczyłam

mgłę, który szedł naprzeciw
mnie, jakby na spotkanie. Chcia-
lam podejść do niego, ale coś
nieodwołalnie odciągało. Jed-
nocześnie zobaczyłam, że on rów-
nież odwraca się i odchodzi w
przeciwnym kierunku, oddala się
od wywiozł."

2. "Przeżyłam to podczas naro-
dzin mego pierwszego dziecka. W
ósmym miesiącu ciąży miałam to-
ksyczne zatrucie — tak to okre-
ślił lekarz, który poradził mi, że-
bym od razu poszła do szpitala,
gdzie przyspieszy poród. Zaraz po
urodzeniu się dziecka miałam sil-
ny krwotok i lekarz nie mógł so-
bie z nim poradzić. Zdawałam so-
bie w pełni sprawę z tego, co mi
grozi, bo jestem z zawodu pielę-
gniarką. Kiedy straciłam przytom-
ność, usłyszałam przykry, brzęczą-
cy, dzwoniący hałas. Potem zda-
wało mi się, że znajduję się na
małym statku czy żagłowiec płyną-
cej na drugą stronę jakiegoś dużej
wody. Na dalekim brzegu widzia-
łam wszystkich moich kochanych
zmarłych — matkę, ojca, siostrę
i innych. Widziałam ich, byli taey,
jakich znalazłam na ziemi. Kiwali do
mnie, żebym się do nich zbliżyła,

ciemnością. Było szaro, a ja poru-
szałam się, szłam szybko i
przed sobą w dali zobaczyłam szarą
mgłę, do której się zbliżałam.
Miałam uczucie, że poruszam się
zbyt wolno, chciałam jak najszy-
biej tam się znaleźć. Wreszcie mo-
głam spojrzeć przez tę mgłę: wi-
działam za nią ludzi i wyglądali
oni tak jak na Ziemi, i widziałam
także coś, co można by uważać
za budowlę. Wszystko to przeni-
kało wspaniale, niezwykle świa-
tło — żyjący, złocistożółty blask o
jasnym odcieniu, którego nie zna-
my na Ziemi."

Kiedy się zbliżyłam, byłam pew-
na, że przejdę przez tę mgłę.
Przenikała mnie cudowna radość,
nie ma w języku ludzkim słów,
żeby to opisać. A jednak nie nad-
szedł jeszcze mój czas, bowiem
natychmiast z drugiej strony uka-
zał się wuj Carl, który umarł wie-
le lat temu. Zagroził mi prze-
ście mówiąc: "Wracaj. Jeszcze nie
skończyłaś swej pracy na Ziemi".
Nie chciałam wracać, ale nie mia-
łam wyboru i natychmiast z po-
wrotem znalazłam się w moim
ciele. Poczułam okropny ból w
piersi i usłyszałam, jak mój synek

one same wołałyby zostać tam,
gdzie się znalazły, ale czuły się w
obowiązku uczynić próbę powro-
tu, żeby wychować dzieci:

"Zastanawiałam się, czy powin-
nam tam zostać, ale wtedy przy-
pomniałam sobie moją rodzinę,
troje dzieci i męża. Ciężko mi to
wyjaśniać: było mi tak cudownie
w obecności tego światła, że na-
prawdę nie chciałam wrócić. Ale
zawsze podchodziłam bardzo powa-
żnie do moich obowiązków i wie-
działam, że jestem potrzebna ro-
dzinie. Więc postanowiłam spro-
bować wrócić..."

W kilku innych przypadkach
moi rozmówcy mówili, że choć
czuli się dobrze i bezpiecznie w
tej nowej beczelnej egzystencji
i nawet się nią cieszyli, byli zado-
woleni, że mogą wrócić do fizycz-
nego życia, gdyż zostawili jakieś
ważne nie spełnione zadanie. W
kilku wypadkach chodziło o ukoń-
czenie studiów:

"Miałam za sobą trzy lata colle-
ge'u i został mi jeszcze tylko rok.
Kolatała mi się myśl: "Nie chcę
teraz umrzeć". Ale czułem, że je-
śli to potrwa jeszcze kilka minut,
jeśli jeszcze chwilę dłużej pobędę
w obecności tego światła, zapom-
nę o nauce i ulegnę temu, co prze-
żywam..."

W zebranych przeze mnie rela-
cjach występuje duża różnorod-
ność, jeśli idzie o sposób i przy-
czynę powrotu do ciała fizyczne-
go. Większość po prostu odpowie-
działa, że nie wie jak, czy dła-
czego wróciła, inni, że mogą się tyl-
ko domyślać. Kilka osób bardzo
wyraźnie czuło, że to ich własna
decyzja sprawiła, że wróciła do
ciała i do ziemskiego życia.

"Znalazłem się poza swoim cia-
łem i uświadomiłem sobie, że mu-
szę powziąć decyzję. Wiedziałem,
że nie mogę pozostawać poza mo-
im fizycznym ciałem przez dłu-
szy czas... Dla innych ludzi może
to jest trudne do zrozumienia, ale
dla mnie było to wtedy całkowi-
cie jasne: czułem, że to ja muszę
zdecydować, czy mam iść dalej
naprzód, czy wracać.

Po drugiej stronie było cudow-
nie i chciałem nawet zostać. Ale
świadomość, że muszę zrobić na
ziemi coś dobrego, też była w ja-
kiś sposób cudowna. Myślałem
więc sobie: "Tak, muszę wracać i
żyć" i wróciłem do mego fizycz-
nego ciała. Miałem wprost uczu-
cie, jakbym sam powstrzymał
krwawienie. W każdym razie za-
cząłem po tym wracać do zdro-
wia..."

Inni są przekonani, że to Bóg
pozwolił im żyć — czy też świet-
lista istota — w odpowiedzi na
ich własną prośbę (zwykle ta proś-
ba była altruistyczna) albo dlate-
go, że Bóg czy ta istota mieli naj-
widoczniej zamiar powrócić im
jakaś misję:

"Unosiłam się nad stołem i wi-
działam wszystko, co robili. Z ca-
łą pewnością wiedziałam, że umie-
ram. A jednak martwiłam się o
moje dzieci, o to, kto się nimi za-
opiekuje. Nie byłam jeszcze goto-
wa, żeby odejść. Bóg pozwolił mi
żyć..."

Pewien mężczyzna wspomina:

"Bóg okazał mi dobroć: umar-
łem, a On pozwolił lekarzom przy-
wrócić mi życie, ponieważ miał w
tym swój cel. Tym celem, jak są-
dzę, była pomoc mojej żonie, któ-
ra popadła w alkoholizm, i wie-
działem, że beze mnie nie wycią-
gnie się z tego. Teraz jest z nią
lepiej i naprawdę myślę, że przy-
czyniło się do tego to, że przeży-
wałam..."

(Cda.)

ŻYCIE PO ŻYCIU

(10)

RAYMOND A. MOODY

placze i woła: "O Boże, wróć mi
moją mamę!"

5. "Wziął mnie do szpitala, bo
byłem w krytycznym stanie, i tam
stwierdził, że mam "zapalenie", a
lekarz powiedział, że się z tego nie
wygrzebię. Wezwał moją rodzinę,
ponieważ jego zdaniem mój koniec
był bliski. Przyszli i zebrali się
wokół mego łóżka. A kiedy doktor
myślał, że umieram, wydawało mi
się, że to moi krewni oddalają
się coraz bardziej ode mnie. Jakby
to oni odchodził, a ja nie. Było
coraz ciemniej i ciemniej, ale ich
widziałem. Straciłem przytomność
i nie wiem, co się działo w moim
pokoju szpitalnym, ale ja byłem w
wąskim korytarzu w kształcie li-
tery V, jakby w rowie, mającym
szerokość krzesła. Akurat pasowa-
ło do mego ciała, a ręce trzyma-
łem wzdłuż boków. Poruszałem się
głową naprzód i było ciemno, o-
kropnie ciemno. Posuwałem się tak
w dół, kiedy spojrzawszy w górę zo-
baczyłem piękne, lśniące drzwi bez
klamki. W szparach tych drzwi
widziałem wspaniałe światło, z
promieniami, i wszyscy tam byli
szczęśliwi, i przechadzali się. Mia-
łem wrażenie, że tam jest bardzo
duży ruch. Popatrzyłem w górę i
powiedziałem: "O Boże, jestem tu,
jeśli chcesz, zabierz mnie". Czło-
wieku, odesłał mnie tak szybko, że
omal tchu nie straciłem."

POWROT

Najwidoczniej osoby, z którymi
rozmawiałem, musiały "wrócić" w
jakimś momencie swego przeżycia.
Zwykle jednak wtedy zachodziła
ciekawa zmiana w ich postawie.
Proszę pamiętać, że na ogół wszy-
scy stwierdzili, iż w pierwszych
chwilach po śmierci pragnęli wró-
cić do swych ciał i odczuwali
wielki żal z powodu zgonu. Jednak
jeśli osoba umierająca osiągnęła
pewien etap swego przeżycia, nie
chciała wracać do ciała, nawet o-
pierała się temu. Zwłaszcza miało
to miejsce w przypadku tych, któ-
rzy znaleźli się tak daleko, że
zniknęli ze świetlistą istotą. Pe-
wien mężczyzna powiedział z prze-
jęciem: "Wcale nie chciałem roz-
stać się z tą istotą"

Wyjątki od tego uogólnienia są
często pozorne, a nie rzeczywiste.
Kilka kobiet, w owym czasie ma-
tek małych dzieci, wyznało mi, że

4. "Miałam atak serca. Znalaz-
łam się w czarnej pustce i czu-
łam, że zostawiam za sobą swoje
fizyczne ciało. Wiedziałam, że u-
mieram i pomyślałam: "Boże, za-
wsze starałam się wszystko robić
jak najlepiej. Proszę, pomóż mi".
Natychmiast znalazłam się poza

Porównując wybrane techniki górnictwa i przeróbki mechanicznej rud stosowane w KGHM z górnictwem światowym eksploatającym podobne złoża, stwierdzić można wiele różnic w stosowanych rozwiązaniach technicznych i organizacyjnych produkcji, charakteryzujących się bardziej intensywnym wykorzystaniem rudy w przeróbce mechanicznej.

W reformie gospodarczej polskiego przemysłu miedziowego zmniejszenie strat przerobczych miedzi i metali jej towarzyszących jest niezmiennie istotne z ekonomicznego punktu widzenia.

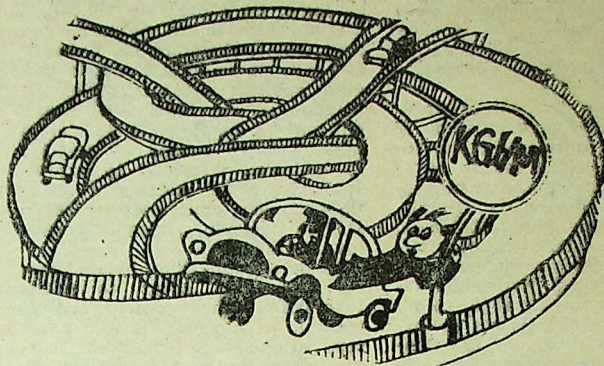
Poszczególne typy rud występujące w złożu są zróżnicowane pod względem własności geologicznych, górniczych i przerobczych. Typy rud występujące kolejno w profilu serii złożowej w rozprzestrzenieniu poziomym są zmienne i tworzą strefy o obszarowo zróżnicowanym kształcie w budowie geologicznej złoża.

Znane jest występowanie w łupku miedzionośnym ok. 65 pierwiastków. Od czasów odkrycia złoża, a następnie jego geologicznego rozpoznania stwierdzono użyteczne występowanie szeregu pierwiastków towarzyszących miedzi takim jak: srebro, cynk, ołów, kadm, molibden, nikiel, kobalt, wanad, ren, złoto, platynowce, pierwiastki promieniotwórcze, selen, arsen, selen i szereg innych.

Według publikowanych archiwalnych badań z lat poprzednich, suma wartości metali towarzyszących zawartych w łupku miedzionośnym, liczona według ich zawartości i wartości pieniężnej w cenach na rynkach światowych znakomicie przewyższa wartość miedzi.

W obecnie stosowanej technice i organizacji eksploatacji górniczej tej cennej własności przyrodniczej złoża nie wykorzystuje się. Stosowana masowa, kolektywna eksploatacja techniką strzelniczą całej serii złożowej powoduje zubożenie zawartości metali występujących w łupku miedzionośnym w wyniku „rozcieńczenia” bogatego w miedź i metale towarzyszące łupka przez rudę dolomitową i piaskowcową ubogą w metale towarzyszące. Efekt zubożenia w metale rudy łupka miedzionośnego w obecnej eksploatacji złoża jest przeciwny do następnych zabiegów technicznych w procesie przeróbki mechanicznej rud. Tutaj dąży się przy dużych nakładach technicznych do ponownego wzbogacania w metale produktu przeróbki-koncentratu miedzi. Właściwości fizyko-chemiczne łupka miedzionośnego są bardzo odporne w wykorzystaniu do jego wzbogacania w koncentraty. Szczególnie dotyczy to odmian ilasto-bitumicznych bogatych w miedź i metale towarzyszące. Powoduje to straty miedzi i metali towarzyszących w odpadach przerobczych. Z powodu rozproszenia bardzo drobnego pyłu kruszcowego w łupku miedzionośnym każde jego ziarno w odpadach niesie impregnację submikroskopowe kruszców miedzi i metali towarzyszących.

W górnictwie światowym technika przeróbki łupka miedzionośnego



ZAGUBIONE BOGACTWO

SLAWOMIR TUSINSKI

go jest rozwiązana inaczej. Jako przykład przytoczę eksploatację górniczą i przeróbkę mechaniczną złoża rud miedzi w rejonie Mansfeld-Eisleben (NRD), oraz złożo konglomeratów złotonośnych w Witwaters Rand w Transwalu (RPA).

Złożo w rejonie Mansfeld-Eisleben powstało w innym rejonie tego samego morza cechsztyńskiego, co nasze złożo w rejonie Lubin-Sieroszowice. Podobnie okruszczony jest spąg dolomitów, łupek miedzionośny i piaskowce. Przedmiotem eksploatacji jest cienka warstwa łupka miedzionośnego. Pozostałe rudy, piaskowiec i dolomit w zasadzie nie są eksploatowane. A w przypadku ich eksploatacji nie są one wybierane kolektywnie z łupkiem miedzionośnym, który urabia się warstwowo nie zubażając rudy pochodzącej ze spagu i stropu złoża. Eksploatacja łupka w tym rejonie posiada 800-letnią historię. Dawniej stosowano sposób ręczny, prymitywny, z czasem mechanizując pracę. Jednak i obecnie produkcja nie jest całkowicie zautomatyzowana i duża część pracy jest wykonywana ręcznie. Próba zmechanizowania eksploatacji nie powiodła się. Poza tym proces wzbogacania urubku górniczego, odbywał się ręcznie przez przebieganie poszczególnych warstwek łupka. Odbywało się to w różnych stadiach pracy od przodka przez transport, a na specjalnych stanowiskach na powierzchni kopalni kończąc.

Ręczne koncentraty kierowano bezpośrednio do pieca hutniczego, w którym uzyskiwano bardzo wysokie współczynniki uzysku metalu wynoszące 88-90 proc. Z czasem pracę ręczną zastąpiono wzbogacaniem mechanicznym. Wykorzystano własność gęstości rudy zależną od zawartości miedzi. Proces produkcyjny prowadzi się w cieczach ciężkich żelazokrzemowych,

w ten sposób, aby uzyskać rozdział na produkty zbliżone do występujących w złożu w ławicy dolnej i górnej pokładu łupka miedzionośnego. Przed wzbogacaniem rudę poddaje się lekkiemu rozdrobnieniu do uziarnienia — 20 mm. Produkt ciężkiej frakcji jest bogaty w Cu i metale, ility i substancję bitumiczną. Z jednoczynowej zawartości Cu w nadawie uzyskuje się ok. ośmiokrotne wzbogacenie. Produkt ciężki kierowany jest bezpośrednio do huty. W roku 1958 przeprowadzono próby flotacji nadawy urubku łupka miedzionośnego uzyskując tylko 2-3-krotne wzbogacenie i uzysk metalu 70 proc. Otrzymane wyniki okazały się nie do zastosowania w produkcji ze względu na znaczne straty miedzi i metali towarzyszących. Flotacja produktu ciężkiego otrzymanego z cieczy ciężkich wykazała, że ruda z dolnej ławicy pokładu łupka miedzionośnego daje wyjątkowo niskie parametry wzbogacania. Odrzucono przydatność flotacji do wzbogacania urubku z dolnej ławicy. Natomiast flotacja rudy z górnej ławicy daje uzysk wynoszący ponad 80 proc. Cu. Uzysk Ag, Mo, V wynosi 70-80 proc.; CoN: 60 proc. kolektywny koncentrat zawiera około 8 proc. Cu i około 6 proc. sumy Pb i Zn, około 15-50 proc. substancji bitumicznej i jest kierowany do huty, gdzie przetwarzany jest oddzielnie z koncentratem-produktem ciężkim z cieczy zawieszinowej.

Następnie usprawniając wzbogacenie wprowadzono dwustopniową flotację z domielaniem. Generalnie ta technika kombinowanej przeróbki rudy stosowana jest aktualnie i daje dobre wyniki ekonomiczne, całego procesu przemysłowej produkcji i do tej pory nie została zastąpiona inną technologią. Zawartość miedzi w łupku miedzionośnym wynosi ok. 2,75 proc., Cu, a miąższość wynosi ok. 0,3-0,4 m. Eksploatacja odbywa się niekiedy z przybierką stropu do 1 m miąższości. Stosowany jest ścianowy, warstwowy system wybierania rudy łupkowej z urabianiem za pomocą materiału wybuchowego i młotków pneumatycznych. Nowe systemy eksploatacji polegają na zmechanizowanym sposobie wybierania pokładu bez przybierki stropu. System ten sprowadza się do mechanicznego urabiania rudy za pomocą strugozgarniaków po uprzednim obniżeniu twardości rudy. Zmniejszenie pokładu polega na wierceniu w pokładzie równoległych otworów i

właczaniu wody pod dużym ciśnieniem.

Złożo Witwaters Rand wykształcone jest jako ciągnące się na znacznej przestrzeni, rozmieszczone w wielu horyzontach pokłady zlepieńców złotonośnych o miąższości 0,5-2,4 m, poprzedzielane gruboziarnistymi piaskowcami. Oprócz złota występują platynowce, uran, srebro i diamenty. Najbogatszą część złoża stanowi wąska warstwa od paru do kilku cm miąższości występująca w spagu zlepieńców. Zawartość złota w złożu wynosi od 5,7 do 23,2 grama na tonę a w wydobywanej rudzie odpowiednio od 2,7 do 24,8. Około 50 proc. wydobywanego złota pochodzi z eksploatacji selektywnej najbogatszej w kruszec warstwy o miąższości furty eksploatacji poniżej 0,3 m. Stosuje się technikę strzelniczą selektywnej eksploatacji warstwowej. Prowadzi się pracę nad intensyfikacją wybierania cienkich warstw konglomeratów bez robót strzałowych techniką impulsów hydraulicznych wrębiania i piłowania. Wydolnicie prowadzi około 35 kpsz. Wielkość wydobywania rudy wynosi około 40 mln Mg na rok i waha się w zależności od zawartości Au w rudzie. Sелеktywnie wybraną bogatą rudę z cienkich warstw konglomeratów oddzielnie transportuje się i przerabia oddzielnie. Au, U, Ag, platynowce. Rudę przeciętną pochodzącą z eksploatacji z pozostałej części złota przerabia się oddzielnie.

W górnictwie światowym powszechnie stosuje się technikę stabilizacji jakości urubku górniczego. Efekty wynoszą do kilku procent uzysku metalu. Jednostkowe koszty przeróbki rudy spadają od 10 do 30 proc. Stosuje się różne techniki: uśrednianie surowców na składowiskach, odpowiednie kierowanie transportem, organizacją robót eksploatacyjnych i magazynowaniem urubku podczas przygotowania nadawy. Wykorzystuje się oryginalne rozwiązania techniczne i organizacyjne, nowoczesną aparaturę kontrolno-pomiarową i komputerową technikę.

Efekty odzysku metali z wydobywanych rud miedzi zależą od stosowanej techniki górniczej i przerobczej rud. W górnictwie złoża rud Cu w rejonie Mansfeld-Eisleben z łupka miedzionośnego wydobywa się 12 pierwiastków od blisko wieku. Z piaskowców miedzionośnych Dżekazganu (Kazachstan ZSRR) uzyskuje się 11 pierwiastków.

Rozwój techniki w KGHM spowodował zatrzymanie się na odzysku Cu, Ag, w małej części Pb i Ni i znikomej części Re. Ponadto przerabia się półprodukt Ag — szlamy anodowe, będący koncentratem hutniczym części metali występujących w złożu. Znakomita większość metali towarzyszących jest tracona w odpadach przeróbki, głównie mechanicznej, rud miedzi.

Należy zrewidować założenia techniczno-ekonomiczne gospodarki złożem oraz stosowanych systemów eksploatacji, których są one pochodną. Rachunek ekonomiczny selektywnej eksploatacji łupka miedzionośnego, znany mu z nie publikowanych opracowań sam uzasadnia rewizję gospodarki złożem. Rozwój jakościowy przemysłu miedziowego, polegający na zwiększeniu ilości i poziomu produkcji pierwiastków towarzyszących jest drogą prowadzącą do postępu ekonomicznego i technicznego. Gospodarka narodowa oczekuje produkcji wielu pierwiastków z rud miedzi, które obecnie tracone są w odpadach. Nową gospodarkę złożem należy oprzeć o motywacyjne mechanizmy ekonomiczne wynikające z ceny złota oraz ceny wydobytej z niego urubku górniczego.

ALE ZA TO CAŁKOWICIE
RODZIMA PRODUKCJA:



● Od pańskiego „transferu” do Legnicy mija rok. Jak oceniliby pan 12 miesięcy w pracy w kolejnym klubie?

— Trafiałem do Legnicy w okresie mocno niewesołym. Drużyna wyraźnie dołowała, gubiąc punkty. Wyraźnie tylko można. Co gorsze, forma większości zawodników nie dysponowała ich do pokonywania się na drugoligowych boiskach. Zdawałem sobie sprawę, że odpowiedzialności i ryzyka, jakie przysparzałem na swoje barki.

● Bal się pan porażki?

— Proszę pana, będąc szkoleniowcem Lechii zmierzylem się z wieloletnim teamem Europy — Juventusiem Turyn. Po tamtym dwumeczu ja już się ani nie boję, ani nikogo w futbolu nie boję.

● Objał pan zespół i w rundzie jesiennej błysnęliście formą raptem w jednym meczu, bodaj z Szombierkami — wygranym u siebie 2:1.

— Kwestia oceny, bo ja uważam, że były i inne, dobre, nasze występy, ale generalnie muszę się z panem zgodzić. Przecież nie powiedziałem, że jestem cudotwórcą, i że od razu zespół będzie grał pięknie, zdobywał komplety punktów itp. Drużyna nie była należytą przygotowana do rozgrywek, słaba technicznie i taktycznie, każdy bal się odpowiedzialności. Za wynik. Czasami można było zważywać. Niemniej zaczęliśmy cięknąć punkty, bo w końcu w lidze mieliśmy pozostać za zerem, a nie za ładną dla oka grą.

● Ale wiosną też było niezbyt dobrze...

— To był już wyścig z czasem. Jeden nierozważny krok i mogliśmy obudzić się w lidze makroregionalnej. Jak mogłem przemyśleć skład, dałem szansę młodzieży i jakoś ten ligowy wózek dopchaliśmy do mety. Proszę mi

● Panie trenerze, jakie obecnie klub ma problemy?

— Problemów jest oczywiście wiele, a rozpoczęły się one z początkiem tego roku. Od stycznia bowiem wszyscy zawodnicy podjęli pracę. Udało się nam jednak

wierzyć, byłem chętnie wyzerpnięty.

● Przed startem do drugiego sezonu, jesienią br., rozeszły się plotki, że zamierza pan odejść?

— Plotek wokół tego zespołu było i jest mnóstwo. Ja nigdy nie pretendowałem do miana trenera-ratownika, więc chciałbym nie tylko z Miedzią uratować ligę, ale i powalczyć o coś więcej niż przetrwanie.

● Życie jednak bywa brutalne i PZPN wprowadzając reformę

za dużo, oraz ludzi. Proszę pana, powiedzmy, że ja mam wyrównany skład, 12—13 dobrych zawodników. Potem jest grupa 5—6 potencjalnych dublerów, ale jak wykaże nasz pucharowy występ w Ostrowie, nie wszyscy z tej drugiej grupy mogą być na poważnie brani pod uwagę przy ustalaniu składów. Może to zabrzmieć brutalnie, ale nie ma co się czarować.

● Na których więc piłkarzy liczy pan najbardziej w tym sezonie?

GRA O NAJWYŻSZĄ STAWKĘ

Z Jerzym Jastrzębowskiem, szkoleniowcem futbolistów drugoligowej Miedzi, rozmawia Robert Starski.

odechudzenia drugiej ligi o 10 zespołów chyba znów postawił pana w roli ratownika?

— Przywykłem do gry czy pracy z brzytwą na gardle... Uważam jednak, że po roku dorobiłem się zespołu, z którym byłoby wstyd walczyć jedynie o bezpieczną lokatę. Takie kalkulacje mogłyby zakończyć się nieszczęściem. Gramy więc o miejsce w ścisłej czołówce.

● Czybyś myślał pan o awansie do ekstraklasy?

— Wprawdzie w naszym futbolu wszystko jest możliwe, ale taka ewentualność raczej nam nie grozi. Chcąc walczyć o wyższą ligę trzeba mieć dwa składniki: pieniądze, a tych w Miedzi nie ma

— Liczę, że Płaczkiewicz w bramce nie będzie zaważał tak głupich bramek jak jego poprzednik. Pewnym punktem powinna być i jest para stoperów Pasz — Walowski. W środku pola powinien błyszczeć Gierekiewicz, a po cichu liczę na więcej niż dobre występy Wójcika i Górskiego. No i w ataku furorę powinna robić para Prokop — Dylus. Uzupełniania Baziukiem winni wiele razy zaskoczyć defensywę rywali.

● Czy po wiktoryi z Widzewem (4:1), mecz rundy, a może nawet sezonu mamy już za sobą w wykonaniu Miedzi?

— Ciągłe się boję, iż mecz z Widzewem obrośnie w legendę i będzie swoistym wyznacznikiem —

co potrafimy, a czego nie. Rozumiejąc kibiców, ale piłkarze muszą twardo chodzić po murawie. Udało nam się pokonać łódzki zespół, rozegraliśmy dobry mecz, ale też i łodzianie nie godnego uwagi nie zaprezentowali. Takie chodzone lale.

● Czy to co dzieje się w polskim sporcie ma jakiś wpływ na pana podopiecznych?

— Oczywiście. Zauważyłem, że zmienia się mentalność piłkarzy. Wzrasta samodyscyplina. Kiedyś futbolisci byli istotnie PANAMI. Jak coś im się nie podobało, to w diabły rzucali klub. O nie się nie martwili, bo z pocałowaniem ręki brali ich inne kluby. Teraz sytuacja się zmieniła. O graczy średnich, przeciętnych nikt się nie bije. Trzeba więc szanować trenera, swój warsztat pracy, usilnie trenować nad podnoszeniem kwalifikacji. Młodzi zawodnicy zaczynają dostrzegać, że znów nadchodzi czas, kiedy sownie będą wynagradzani umiejętności, a nie sam fakt bycia piłkarzem. Oni się starają i w tym widzę nadzieję na odrodzenie się polskiego piłkarstwa.

● Czy Miedź ma szansę pójść tym śladem?

— Legnicki klub już idzie tym tropem. Nie ma pieniędzy na kupowanie wątpliwych sław rodzimego futbolu. Prokop to przykład wymierającego już gatunku piłkarzy cholernie ambitnych i pracowitych. Darmowe wypożyczenia z Zagłębia pomogą przetrwać najtrudniejszy okres i dopracować się własnego systemu selekcji. Myślę, że za rok, dwa będą mogli kibicom zaprezentować, pochwalić się takimi zawodnikami jak Azikiewicz, Bloch. Pora — do nich należy przyszłość legnickiego futbolu. Ale żeby to się stało, dziś musimy uratować ligę...

● Dziękuję za rozmowę i życze sukcesów.

TYLKO AMBICJA

Polkowicki klub sportowy „KS Górnik” istnieje od 1967 r. ale jego korzenie sięgają roku 1947, kiedy to działał on jeszcze w ramach LZS. A więc istnieje już 43 lata. Z obecnym trenerem i kierownikiem technicznym sekcji PIOTREM WÓJCIKIEM rozmawia Krzysztof Grzegorski.

„zakrywać” tych 22 ludzi i trenujemy. Oczywiście po trudnej górniczej pracy tylko trzy razy w tygodniu. To na pewno wpłynęło znacznie na poziom gry, na jej technikę, bowiem w tej sytuacji nie było zbyt wiele czasu na solidne przygotowanie. W związku z tym starałem się wkręcić u zawodników maksimum ambicji. I to się udało, bo uważam, że tylko

ambicja pozwoli nam obecnie utrzymać zespół na takim poziomie, chociaż nie jest on na pewno taki jakiego oczekiwali działacze i kibice.

● Po nieudanym meczu z „Kuznią Jawor” udało się wygrać, że poziom zespołu rzeczywiście jest ni-

ski, a przed nami przecież kolejni, nie tak słabi przeciwnicy...

— Przede wszystkim udało nam się doprowadzić do tego, że od 27 sierpnia nasi zawodnicy grają w skróconym wymiarze czasu pracy i kończą ją o godz. 12. Dzięki temu rozpoczynamy zajęcia treningowe od godziny 13. Mam nadzieję, że przyczyni się to do podniesienia sprawności zespołu, choć na

pewno będzie wymagało znacznie większego wysiłku.

● A co może pan powiedzieć o samych zawodnikach?

— Ja ich po prostu podziwiam. Sam kiedyś grałem w piłkę wiele lat, ale na pewno ta gra wyglądała zupełnie inaczej niż dziś. Do maksimum ambicji dokładało się jeszcze umiejętności, które zdecydowanie były wyższe niż obecnie. Niemniej jednak, jest to zespół młody i czeka go wiele pracy. Efektów od razu na pewno nie będzie. A jeśli chodzi o wyróżniających się zawodników, to na pewno na uwagę zasługują w tym zespole Ryszard Rudy i najstarszy zawodnik Andrzej Dymek.

● Zapewne będzie pan chciał doprowadzić zespół do drugoligowego awansu?

— Na razie moim jedynym założeniem na teraz jest utrzymanie zespołu w tej klasie makroregio-

liście z Bogatynią, wygramy następny mecz w Świebodzicach z tamtejszą Viktorią i przegramy z Kuznią Jawor. Braki w wyszkoleniu wychodzą na każdym kroku. Mnożą się nam kontuzje. Tak więc na pewno w tym sezonie o awansie nie można mówić.

● Jak pan zatem widzi przyszłość zespołu?

— Będzie na pewno wiele zależało od Rady Pracowniczej ZG Polkowice. Jeśli zakład będzie mógł i chciał nam pomóc finansowo, to sądzę, że będziemy mogli w przyszłym roku znacznie lepiej przygotować zespół technicznie i kondycyjnie do sezonu. Każdy zdaje sobie sprawę, że wiąże się z tym pieniądze, a dodać trzeba, że właśnie ich brak spowodował, że nie mogliśmy wyjechać na obozy kondycyjne i trenowaliśmy tylko na swoim obiekcie. Jesteśmy jednak pełni nadziei, że sytuacja niebawem się polepszy. Liczymy bardzo na przychylność dyrekcji, Rady Pracowniczej oraz związków zawodowych. Sądząc o tym zapieczęć przeszło 40-letni wyświek wielu działaczy, trenerów i zawodników.

● Dziękuję za rozmowę.

TERMINARZ

TABELA GRUPY „B”
(REJON LUBIN)

1. Kłopotów	2 4 8:2
2. Świdniew	2 4 5:1
3. Lipny	2 3 8:4
4. Chłobien	2 3 6:5
5. Jędrzychówek	1 2 3:0
6. Rudna	2 2 3:5
7. Białowa Duża	2 2 5:7
8. Chociosław	2 0 3:2
9. Krzeszów Mały	2 0 6:8
10. Nowa Wieś	2 0 3:4

11. Dziećwów
— Moskoczyń

TERMINARZ
NOŻGRIWEK KL. „C”
REJONU LUBIN

9.00.00 r.	Dziesław — Górzyń
	Kęblów — Młeczno
16.00.00 r.	Górzyń — Kęblów
	Młeczno — Dziesław
23.00.00 r.	Młeczno — Górzyń
	Kęblów — Dziesław

(wszystkie mecze odbędą się o godz. 14)



Nie jest to cudowny lek, w każdym razie ta szczepionka może być pomocna w leczeniu nowotworów — twierdzi dr Anil Singhal z Uniwersytetu Stanu Waszyngton w Seattle. Preparat taki działa podobnie jak szczepionki przeciwko chorobom infekcyjnym.

Nie jest to pomysł nowy. Od wielu lat prowadzone są w tym kierunku badania. Nowe są eksperymenty na zwierzętach i badania kliniczne. Terapia ta ma ważną zaletę — nie niszczy zarówno chorych, jak i zdrowych komórek. Stosując radioterapię czy chemioterapię nowotworów niszczy się przy okazji inne komórki, osłabiając ulega cały organizm.

Zauważyliśmy — stwierdza dr Singhal — że m.in. u pacjentów cierpiących na raka jelita na powierzchni komórek nowotworowych osadzają się molekuly białka z nietypowymi strukturami cukru. Różnią się one znacznie od tych, które występują w komórkach normalnych. W przypadku raka jelita grubego noszą one nazwę antygenu-Tn.

System immunologiczny „dostrzega” te antygeny, jednak jest zbyt słaby, by im przeciwdziałać. Trzeba go wzmocnić wstrzykując do krwiobiegu, podobnie jak tradycyjne szczepionki, antygen sygnalizujący rozwój komórek nowotworowych. Myszy, którym wstrzyknięto antygen-Tn — podkreśla uczony — żyły znacznie dłużej niż inne zwierzęta cierpiące na raka jelita. Ich system immunologiczny był nie tylko silniejszy, ale nawet zdolny do zniszczenia komórek nowotworowych.

Prof. Volker Schirmacher z Niemieckiego Instytutu Badań nad Rakiem poszedł w swych eksperymentach jeszcze dalej — „szczepionki rakowe” wstrzyknął pacjentom chorym na nowotwór nerek. Nie zaobserwowano żadnych skutków ubocznych. To był główny cel naszych badań — podkreśla uczony. W niektórych przypadkach trudno jest stwierdzić czy terapia bardziej pomaga czy też szkodzi.

Profesor Schirmacher w produkcji preparatu antyrakowego zastosował podobną metodę, jaką stosuje się przy wytwarzaniu szczepionki przeciwko polio (z uśmierconych wirusów). Komórki rakowe poddał promieniowaniu radiacyjnemu tak, że nie potrafiły

się już one dzielić, ale jeszcze żyły. Zainfekował je następnie wirusem niegroźnym dla człowieka, który u drobiu wywołuje dżumę. Usunął u badanych zwierząt guz nowotworowy, a następnie wstrzyknął im szczepionkę. U 50–80 proc. zwierząt nie wystąpiły przerzuty nowotworu.

— Badamy obecnie reakcję immunologiczną organizmu po wstrzyknięciu preparatu — stwierdza uczony. Następuje wzmożona produkcja m.in. interferonów, które próbuje się wykorzystywać w leczeniu raka. Pod ich wpływem

SZCZEPIONKA PRZECIW NOWOTWOROM

szybko produkowane są komórki odpornościowe, które rozpoznają komórki rakowe i potrafią je zniszczyć.

— Planujemy obecnie przeprowadzenie drugiej serii badań klinicznych — oświadczył Schirmacher. — Obejmują one pacjentów z przerzutami nowotworów oraz tych, u których jest duże ryzyko przerzutów.

☆

Lekarze przewidują, iż w ciągu najbliższych 10–15 lat w Finlandii zwiększy się liczba osób cierpiących na choroby nowotworowe, a śmiertelność znacznie się zmniejszy. Tego rodzaju prognoza zawarta jest w opublikowanej niedawno pracy naukowej pt. „Rak w Finlandii w latach 1954–2008”.

Jest ona wynikiem wieloletnich badań. Jeszcze w 1952 r. w Finlandii powstał tzw. rejestr zachorowań rakowych, który zajmował się zbieraniem danych dotyczących zachorowań onkologicznych i odpowiedniego ich opisywania.

Obecnie w Finlandii każdego roku wykrywa się około 16 tys. nowych przypadków zachorowań onkologicznych. Na raka umiera rocznie ponad 9 tys. osób. Przypuszcza się, iż w latach 2004–2008 w Finlandii na raka będzie chorowało 25–26 tys. mieszkańców. Lekarze uważają, iż do 2000 r. śmiertelność na raka wśród męż-

czyzn powinna zmniejszyć się więcej niż o 15 proc.

W walce z rakiem wielką rolę odgrywa również profilaktyka. Obliczono, że około 90 proc. przypadków zachorowań na raka płuc można było uniknąć, gdyby chorzy nie palili wyrobów tytoniowych, lub gdyby nie przebywali systematycznie w pomieszczeniach wypełnionych dymem z tytoniu. Lekarze zalecają w ramach środków profilaktycznych spożywanie jak najmniej surowych jarzyn i owoców a jak najmniej tłuszczy.

PREPARAT PRZECIW AIDS?

Kliniki ośmiu miast Stanów Zjednoczonych przygotowują się do przeprowadzenia jeszcze jednej próby lekarstwa, które — jak twierdzą jego wynalazcy — pomoże w przedłużeniu życia chorych na AIDS.

Federalny Urząd ds. Badania Jakości Żywności i Lekarstw wydał zezwolenie na przeprowadzenie eksperymentu na 135 pacjentach zarażonych wirusem tej na razie nieuleczalnej choroby. Zgodnie z warunkami prób, zarówno leczący lekarze, jak i sami pacjenci nie będą wiedzieć o tym, że przyjmują preparat. Przedsiewzięcia takie podejmuje się w jednym celu: uzyskania obiektywnych wyników badań, które podsumowane będą jesienią 1991 roku.

Chodzi o preparat mający stymulować wytwarzanie przez organizm ludzki substancji, które wykorzystywane są przez system immunologiczny do walki z infekcjami wirusowymi. Preparat ten nie jest nowy i przed dwoma laty był już wypróbowywany na ludziach, jednakże nie przyniósł to pozytywnych wyników. Uczenci doszli obecnie do wniosku, że preparat ten może zapewnić dobre wyniki w połączeniu z zastosowaniem jednego na razie zabieganego w USA, lekarstwa przeciwko AIDS — „AZT”.

HOROSKOP

BARAN (21 III — 18 IV). Bardzo dobrze sobie radzisz w tej nietypowej dla siebie sytuacji, nie zaskakuj nawet trochę więcej u poru. Tym razem racja jest po twojej stronie, możesz nie słuchać tego, co inni mówią.

BYK (19 IV — 20 V). Twoje problemy rozwiązały się jak dotąd połowicznie, ale już niedługo będziesz mógł spokojnie odetchnąć i poświęcić trochę więcej czasu swoim ulubionym rozrywkom. Obowiązkowo traktuj poważnie, ale z dystansem.

BLIŹNIĘTA (21 V — 22 VI). Wreszcie mogłeś wytłumaczyć motywy swojego postępowania. Nie było to konieczne, ale przyniosło ci ulgę. Wydarzenia potwierdziły słuszność twojego wyboru. Więcej uwagi poświęć rodzinie, wsłuchaj się w to, co do ciebie mówią.

RAK (23 VI — 22 VII). Ostatnie twoje posunięcia dowodzą braku rozstrzygnięcia. Powinieneś najpierw rozważyć, czy zachodzą warunki umożliwiającej właśnie taki, a nie inny wybór. Bardziej przemyślane działanie nie naraziłoby cię na pretensje ze strony osób bliskich.

LEW (23 VII — 22 VIII). Na początku natrafisz na duże kłopoty, ale mogłeś się tego spodziewać. Musisz liczyć wyłącznie na własne siły, bo nie masz odwrotu. Uda ci się na pewno, jeśli nie poddasz się zwątpieniu i uwierzysz w siebie.

PANNA (23 VIII — 22 IX). Nie przypuszczaj, że twoje milczenie urazi bliską ci osobę. Koniecznie musisz z nią porozmawiać. Postaraj się też wytłumaczyć kulisy spornej kwestii. To już niczego nie zmieni, ale oczyści atmosferę.

WAGA (23 IX — 22 X). Bardzo długo już czekasz na ten jeden telefon. Może nie warto wiazać z nim tak wiele nadziei? Gdzieś w głębi serca masz przekonanie, że i tak nic by z tego nie wyszło, a za dużo włożyłbyś w to energię i zaangażowania.

SKORPION (23 X — 22 XI). Konieczny i bardzo potrzebny jest ci odpoczynek z daleka od rodziny. Pozwoli ci to w nowym świetle ujrzeć sprawy, które na co dzień cię przytłaczają. Może wówczas znajdziesz ich właściwe rozwiązanie?

STRZELEC (23 XI — 21 XII). Cierpliwość twoja została wynagrodzona i na razie nie musisz się martwić o najbliższe weekendy. Spędzisz je z interesującą ci osobą, możesz nawet trochę pomarzyć. Najbliższe plany będą miały ciekawą realizację.

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I). Było trochę smutku i przykrych chwil, które naruszyły twój spokój ducha, tym bardziej, że nie nie zapowiadało niekorzystnego układu spraw. Nie poddawaj się jednak zwątpieniu, bo najbliższa przyszłość opowiada się bardzo ciekawie. Ogromne duchowe oparcie znajdziesz u jednego Byka.

WODNIK (21 I — 18 II). Urzędowe sprawy rozstrzygną się po twojej myśli i pozwoli ci to wybrać się w daleką podróż. W przyszłym tygodniu czeka cię też jakiś wyjazd i ciekawe spotkanie z bardzo ważną osobą. Spodziewaj się dużych wrażeń.

RYBY (19 II — 20 III). Zmienność nastrojów i wzmożona podatność na zdenerwowanie muszą mieć jakąś przyczynę. Zastanów się, czy to nie w sobie powinnas jej szukać. Traci na tym twój wdzięk osobisty i naturalna serdeczność, jaką darzysz bliskich.

CO, GDZIE, KIEDY?

TEATR DRAMATYCZNY W LEGNICY
● „Zaczarowane pantofelki” — 14.09
g. 12 i 16.09 g. 16.

KINA
● „Kaczor Howard” (USA), 14–17.09.
● „Człowiek z blizną” (USA), 18–21.09. „Pracująca dziewczyna” (USA), „Człowiek w ogniu” (USA).

LEGNICA
● „Ognisko” — 14–20.09.
● „Batman” (USA), „Piast” — 13–19.09.
● „Supergłówna” (USA), „Wspomnienia z dzieciństwa” (rum.), „Podjeżdżający” (USA), „Głupcy z kosmosu” (ang.), 20.09. „Krótkie spieście II” (USA).

LUBIN
● „Muza” — 14–17.09. „Krótkie spieście II” (USA), „Jak to się robi w Chicago” (USA), 19–21.09. „Człowiek z blizną” (USA).

Kina zastrzegają sobie prawo zmiany repertuaru.

DOMY KULTURY I KLUBY

GŁOGÓW
● prowadzi zapisy do: ZPIT „Głogów” (młodzież od 15 lat), rytmika dziecięca (dzieci od lat 7 do 12), kursy tańca towarzyskiego I, II i III st. (młodzież od lat 12), intensywny kurs języka niemieckiego dla początkujących (3 miesiące). Szczegółowych informacji udziela Dział Artystyczny MOK Głogów, tel. 33-40-15.

OSRÓDEK ARCHEOLOGICZNO-KONSERWATORSKI
● wystawy stałe: „Pradzieje województwa legnickiego”, „Muzeum Odry”, „Narzędzia wymiaru sprawiedliwości”, „Dzieje Księstwa Głogowskiego i historia miasta Głogowa”.
● czasowe: „Zginieł w Katyniu”, „Czasopisma drugiego obiegu”.

LEGNICA

LCK
● przyjmuje zapisy na kurs tańca towarzyskiego I stopnia dla dzieci i dorosłych. Pierwsze spotkanie 19 września o godz. 16 i 18. Wszelkie informacje, tel. 212-80 i 205-20.

OK „WZGÓRZE ZAMKOWE” GALERIA „ZAMKOWA”
● „Lubin — Sierpień '82” — jest to wystawa dokumentująca wydarzenia z sierpnia i września 1982 roku — czynna do 15.10.
● Galeria „Jadwiga” — wystawa ekslibrisów ze zbiorów Tadeusza Czarny — do 30.09.
● Galeria „Jadwiga” oferuje do sprzedaży: duży wybór grafik, malarstwa, ceramiki, srebra oraz materiały do tworzenia plastycznej.

● organizuje kurs pt. „Kolor — Moda — Styl”, który prowadzić będzie artysta plastyczny Joanna Dziegielewska-Krzywicka. Informacji udziela i zapisy prowadzi Osrodek Kultury, tel. 41-49-19.

OGŁOSZENIE

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną pieczęć o treści: Barbara Niemiec-Maślak, lekarz, Lubin — ul. Jesionowa 1/10 I g 1013, 8177-g

ZAGINAL PIES „czarny jamnik”

BERCIK

— na znalezienie oczekuje wysoka nagroda, tel. 473-550 Lubin.

TV

CZWARTEK - 13 IX 1990 R.

19.00 "Ulice San Francisco" (1) - serial kryminalny prod. USA.
19.10 Wiadomości.
19.15 Videotop.
19.20 Dla młodych widzów: "Kwant".
19.25 Teleexpress.
19.30 Minut.
19.35 Sprzedaż: "Religia w ZSRR".
19.40 Ordynat XVI i młyn nad Tan-
19.45 Magazyn katolicki.
19.50 Dobranoc: "Mrówka i mrówko-
19.55 Wiadomości.
20.00 "Ulice San Francisco" (1) -
20.05 "Ulica Sezamkowa" - serial
20.10 "Santa Barbara" (43) - serial
20.15 CNN - Headline News (wer-
20.20 Mag. telewizji śniadaniowej.
20.25 Komedie i melodramaty na la-
20.30 "Nie odchódz letnią nocą" (1985 r.
20.35 min.) - film obyczajowy prod.
20.40 Komentarz dnia.
20.45 "Złoty od kuchni" (2) - serial
20.50 Wiadomości.
20.55 Videotop.
21.00 Kaseta TDC.
21.05 "Tajemnicza wyspa" (12) - se-
21.10 prod. CSRF.
21.15 Teleexpress.
21.20 10 minut.
21.25 Raport.
21.30 "Star Trek - następne poko-
21.35 "Zagadka Farpoint" (2) -
21.40 prod. USA (1987 r. - 45 min.).
21.45 Od "Kapitału" do kapitału -
21.50 Dobranoc: "Bouli".
21.55 Wiadomości.
22.00 "Klucz do Rebecki" (2) - serial
22.05 "Żywi i bronni" - progr. dok.
22.10 Wiadomości wieczorne.
22.15 "Haich Life".
22.20 PROGRAM II
22.25-11.00 Telewizja śniadaniowa.
22.30 Panorama dnia.
22.35 "Ulica Sezamkowa" - pr. dla
22.40 "Santa Barbara" (44) - serial
22.45 CNN - Headline News (wersja
22.50 Mag. telewizji śniadaniowej.
22.55 Express gospodarczy.
23.00 Bałtycka dziewczątka.
23.05 Złotkowa lista przebojów
23.10 Niedzielnego.
23.15 "Myrcer i rabusie" (2) - se-
23.20 10 min.
23.25-20.00 Programy regionalne.
23.30 XXXIII Międzynarodowy Festi-
23.35 Muzyki Współczesnej "Warszaw-
23.40 Jeleni '90" - inauguracja.

TV SAT

PIĄTEK, 14 WRZESNIA 1990 R.

EUROSPORT. 9.30 Czas dla zdrowia,
10.00 Siatkownia mistrzostwa świata
10.10 Kobiety, 12.00 Dzień na plaży
12.10 Wodne, 13.00 Polo, 14.00 Wycieki
o motocyklowe o Grand Prix Au-
14.10 15.00 Aerobic - mistrzostwa
15.10 16.00 Surfing magazyn, 16.30
17.00 Siatkownia - mi-
17.10 18.00 Siatkownia kobiet, 20.00 Wycieki
o Grand Prix Belgii,
20.10 Wrestling, 22.30 Mobil Motor
22.40 News, 23.00 Trax.
FILM NET. 7.00 The Hunchback of
8.00 Kapers, 12.00 - dramat, 9.00 Finders
10.00 et Une Femme - romans,
11.00 The bliss of Mrs. Blossom -
12.00 Wild Cat, 13.00 Goldfinger - Bond,
14.00 - sensacyjny, 1.00 Best Seller -
15.00 Chain Reaction.

21.30 Panorama dnia.
21.45 Sport.
21.55 Studio festiwalowe "Wratisla-
22.00 Cantans".
22.15 "Crime story" (11) - serial
22.20 prod. USA.
22.30 Komentarz dnia.

SOBOTA - 15 IX 1990 R.

9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Kino najmłodszych: "Złota pan-
9.15 na" - film prod. CSRF.
10.40 "Rozmowy o wieszniu" - pro-
10.45 gram dok.
11.05 Telewizyjny koncert żyweń.
11.35 "Władze Rzeczypospolitej na
11.40 uchodźstwie" (1).
11.55 Wędrowni dalekie i bliskie.
12.45 "Władze Rzeczypospolitej Pol-
12.50 skiej na uchodźstwie" (2) - wywiad
z prezydentem Rzeczypospolitej Pol-
13.00 skiej - Ryszardem Kaczorowskim.
13.25 "U siebie" - magazyn mniej-
13.30 szosci narodowych.
13.35 "Sonda".
13.55 "Władze Rzeczypospolitej Pol-
14.00 skiej na uchodźstwie" (3).
14.10 "Zycie" - mag. ekologiczny.
14.40 "Władze Rzeczypospolitej Pol-
14.45 skiej na uchodźstwie" (4).
15.00 "Rock" - Opole '90 (3).
15.45 "Nad Niemnem, Piną i Prype-
15.50 cią" (14 - ost.).
16.05 "Gliny z Natick" - rep.
16.20 "Sztuka i my".
16.40 "Butlik".
17.15 Teleexpress.
17.35 "Siódemka" w "Jedynce".
18.55 Z kamery wśród zwierząt.
19.15 Dobranoc: "Maly pingwin Pik-
19.20 -Pek".
19.30 Wiadomości.
20.05 "Wielka czerwona jedynka" -
20.10 film fab. prod. USA, 1980 r. - 120
20.15 min., reż. Samuel Fuller, wyk.: Lee
20.20 Marvin, Mark Hamill, Robert Carri-
20.25 dano.
22.15 Studio sport.
22.30 Wiadomości wieczorne.
22.35 "Zycie jest fraszka".
22.40 Film fabularny.
22.45 PROGRAM II
7.55-11.00 Telewizja śniadaniowa.
8.00 Panorama dnia.
8.15 Kino rodzinne.
9.00 Mag. telewizji śniadaniowej.
10.00 CNN - Headline News (wersja
10.05 oryginalna).
10.15 Mag. telewizji śniadaniowej.
10.20 "Cudowne lata" (11) - serial
10.25 prod. USA.
10.55 Czas akademicki.
11.30 "Ułubienicy bogów" (1) - serial
11.35 prod. ang.
12.30 Bariery.
12.50 "5-10-15" - pr. dla dzieci i
12.55 młodzieży.
14.00 "Santa Barbara" (41, 42) - se-
14.05 rial prod. USA (powt.).
15.30 "Z ziemi polskiej" - film dok.
16.00 "Kontakt tv" - W kontakcie
16.05 z przegoda.
17.00 "Nieprzerwana dekada" (1 cz. 2)
17.05 - koncert Regionu Mazowsze z oka-
17.10 zji 10-lecia "Solidarności", reż. Grze-
17.15 gorz Warchol.
18.00 Fakty.
18.30 "Benny Hill".
19.00 "Nieprzerwana dekada" (cz. 2).
19.30 Public, kulturalna.
20.00 "Wratislavia Cantans" - trans-
20.05 misja z Wrocławia, wyk.: Westmin-
20.10 ster Singers City of London Sympho-
20.15 ny.
21.00 "Dwa + 2".
21.30 Panorama dnia.
21.45 Słowo na niedzielę.
21.50 Publicystyka.
22.15 "Ułubienicy bogów" (1) - serial
22.20 prod. ang. (powt.).
22.35 Komentarz dnia.
NIEDZIELA - 16 IX 1990 R.
9.00 "Teleranek" oraz film z serii
9.05 "Niebezpieczna zatoka" (2).
10.30 "Podwodne odkrycie" (1) -
10.35 film dok. prod. ang.
11.55 Telewizyjny koncert żyweń.
12.40 Teatr dla dzieci Ronald Le-
12.45 moine - "Kochane małenstwa", cz. 1,
13.00 13.20 Magazyn "Morze" - rep.
13.45 "Ginane dziewczęta" - rep.
14.15 Magazyn sportowy.
15.20 "Bracia Marx na Dzikim Za-
15.25 chodzie" - film fab. prod. USA.
16.55 "Antena".
17.15 Teleexpress.

SOBOTA, 15 WRZESNIA 1990 R.

EUROSPORT. 10.00 Piłka nożna -
10.05 zwycięska formula, 10.30 Mobil Motor
10.40 Sport News, 11.00 Trax, 14.30 Trans-
14.35 misje z: zawodów w triathlonie, tur-
14.40 nieju tenisowego (Geneva Open), wy-
14.45 seigów motocyklowych o Grand Prix
14.50 Belgii, 19.00 Pokazy samochodów -
19.05 obryzmów, 20.00 Siatkownia - mi-
20.05 strzostwa świata mężczyzn, 22.00 Boks,
22.10 Tenisowy turniej mężczyzn -
22.15 Geneva Open.

17.30 "Tron" - film sf prod. USA,
19.00 "Wieczorynka: "Wiewiórcze o-
19.05 powieści".
20.05 "Kariera Emmy Harte" (4) -
20.10 serial ang.
21.05 7 dni - świat.
21.35 Opolska noc kabaretowa -
21.40 "Pod Egidą" pana Janka (4).
22.25 Wiadomości wieczorne.
22.50 Sportowa niedziela.

PROGRAM II

7.30 Panorama dnia.
7.40 Kalejdoskop - mag. wojskowy.
8.10 Przegląd tygodnia (dla niesłyszą-
8.15 cych).
8.45 Film dla niesłyszących: "Kwie-
8.50 ra Emmy Harte" (4).
9.35 "Jutro poniedziałek".
9.55 "Santa Barbara" (43, 44) - se-
9.55 rial prod. USA (powt.).
11.25 Program lokalny.
12.00 PKF.
12.10 "Margaret Bourke-White" -
12.15 film fab. prod. ang.
13.40 "100 pytań do...".
14.20 Maciej Niesiolowski - z ba-
14.25 tuta i z humorem.
14.40 Kino familijne: "Łażący do-
14.45 kierz" (1) - serial prod. australij-
14.50 skiej (1986 r. - 13 odc.).
15.30 Kontakt tv.
16.30 Podróż w czasie i przestrzeni.
17.30 "Blizę świata".
19.00 Wydarzenie tygodnia.
19.30 Studio festiwalowe "Wratisla-
19.35 via Cantans".
20.00 Tydzień w sporcie.
21.00 Najnowsza płyta Czesława Nie-
21.05 mena.
21.30 Panorama dnia.
21.45 "Margaret Bourke-White" -
21.50 film fab. prod. ang. (powt.).
23.13 "Opial winfrey bez sekretów" -
23.18 niszczę twoje życie".
0.05 Komentarz dnia.
0.10 Akademia wiersza - "Oracz".
Józefa Czechowicza.

PONIEDZIAŁEK - 17 IX 1990 R.

16.00 Wiadomości.
16.10 Videotop.
16.20 "Luz" - mag. nastolatków.
17.15 Teleexpress.
17.30 10 minut.
17.45 Encyklopedia II wojny świa-
17.50 towej.
18.10 "Wicher czasów" (11 - ost.) -
18.15 serial prod. brazylijskiej.
19.00 "Plus - minus" - progr. pub-
19.05 lic.
19.15 Dobranoc: "Bolek i Lolek".
19.30 Wiadomości.
20.05 Teatr telewizji - nasza kla-
20.10 syka - Aleksander Fredro: "Damy i
20.15 huzary" (1973 r.), reż. Olga Lipińska,
20.20 24.00 Publicystyka.
22.10 Kolobrzeg '90 - Kabaretu,
22.15 ex. 2.
22.45 Wiadomości wieczorne.
PROGRAM II
15.30 "Capital City" (12) - serial
15.35 prod. ang.
16.20 Widziane z Gdańska
16.45 Ojczyzna - polszczyzna.
17.00 Studio sport.
18.00 Fakty.
18.30 "Bagdad Cafe" - serial USA.
19.00 Przegląd PKF.
19.30 45. Międzynarodowy Festiwal
19.35 Chopinowski w Dusznikach Zdroju
19.40 '90.
20.00 Auto-Moto Fan Klub.
20.30 "Skarbnica czy smietnik" -
20.35 program o archiwum telewizyjnym.
21.15 Rozmowy o cierpieniu.
21.30 Panorama dnia.
21.45 Studio sport.
21.55 "Capital City" (12) - serial
22.00 angielski (powt.).
22.45 Studio im. Andrzeja Munka.
23.45 Komentarz dnia.
WTOREK - 18 IX 1990 R.
9.35 "Dynastia" (42) - serial USA.
16.00 Wiadomości.
16.10 Videotop.
16.20 Dla dzieci: "Tik-Tak".
16.45 Kino Tik-Taka: "Misia Yogi
16.50 wyprawa po skarb" - film animo-
16.55 wany USA.
17.15 Teleexpress.
17.30 10 minut.
17.45 "Spin" - mag. nowości popu-
17.50 larnaukowych z kraju i ze świata.
18.10 "Grande educator" - film dok.
18.15 o Ignacym Domeyce.

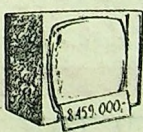
19.15 Dobranoc: "Bajki Ezopa".
19.30 Wiadomości.
19.50 Spotkanie z ministrem Jac-
19.55 kiem Kuroniem.
20.05 "Dynastia" (42) - serial USA.
21.00 Listy o gospodarce.
21.30 "Walka o demokrację" (3) -
21.35 film dok.
22.30 Wiadomości wieczorne.
22.45 Leksykon polskiej muzyki roz-
22.50 rywkowej (12) - "S".

PROGRAM II

7.55-11.00 Telewizja śniadaniowa.
8.00 Panorama dnia.
8.10 "Ulica Sezamkowa" - pr. dla
8.15 dzieci.
9.10 "Santa Barbara" (45) - serial
9.15 USA.
10.00 CNN - Headline News (wer-
10.05 sja oryginalna).
10.15 Mag. telewizji śniadaniowej.
11.00-15.00 Retransmisja obrad Sej-
11.05 mu.
13.10 "Dookoła świata".
13.40 Studio aktywnej telewizji.
16.00 Kontakt tv.
17.00 "Niepotrzebny głód" (1) -
17.05 serial ang.
18.00 Fakty.
18.30 Meditwa wieczorna z ludź-
18.35 miarza.
18.50 "Cudowne lata" (11) - serial
18.55 USA (powt.).
19.30 Galeria 37 milionów.
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyń-
20.05 skiego.
20.45 Rzecznik praw obywatelskich
20.50 - prof. Ewa Łętowska.
21.30 Panorama dnia.
21.45 Sport.
21.55 "Czarodziej z Harlemu" - film
22.00 fab. prod. polskiej (1986 r., 76 min.).
22.05 SRODA - 19 IX 1990 R.
9.35 "Zwaleniowa dziedziczka" -
9.40 film fab. węg.
16.00 Wiadomości.
16.10 Videotop.
16.20 Dla młodych widzów: "Sam o
16.25 sobio".
16.45 Kino nastolatków: "Karino"
16.50 (3).
17.15 Teleexpress.
17.30 Rolnice rozmaiteści.
17.45 Public. ekonomiczna.
18.35 "Polska niedziela w Wiedniu"
18.40 - rep.
18.55 Klinika zdrowego człowieka".
19.15 Dobranoc: "Wodnik Szwa-
19.20 rek".
20.00 Puchar Zdobywców Pucharów:
20.05 Legia Warszawa - Swift Hesperang.
20.10 Felieton Jana Nowaka-Jezio-
20.15 rabskiego.
22.00 Rozmowy w "Res Publice".
22.40 Wiadomości wieczorne.

PROGRAM II

7.55-11.00 Telewizja śniadaniowa.
8.00 Panorama dnia.
8.10 "Ulica Sezamkowa" - pr. dla
8.15 dzieci.
9.10 "Santa Barbara" (46) - serial
9.15 USA.
10.00 CNN - Headline News (wer-
10.05 sja oryginalna).
10.15 Mag. telewizji śniadaniowej.
14.55 Puchar Europy w piłce noż-
14.55 nej.
16.45 Express gospodarczy.
17.05 "Szpital na peryferiach" (12) -
17.10 serial CSRF.
18.00 Fakty.
18.30 "Tanner '88" (7) - serial USA.
19.00 Magazyn "102".
19.30 Galeria "Dwójki".
20.00 Kontakt tv.
21.00 Ze wszystkich stron.
21.30 Panorama dnia.
21.45 "W labiryncie" - serial TP.
22.15 Telewizja nocą.



KUPIBYM NA RĄTY,
GDI BYM NIE GOSIŁKIE...



FILM NET. 7.00 The Bliss of Mrs.
7.05 Blossom - komedia, 9.00 Walt Disney:
9.05 Lensman: Secret of the
9.10 Lens, 13.00 Looking for Miracles -
13.05 dramat, 15.00 Sesam
15.10 Street, 17.00 Ma
17.05 Maia Princess, 19.00 Link - thriller, 21.00
21.05 Club Paradise - komedia, 23.00 A-
23.05 mazing Stories 6, 1.00 Nightclub Spe-
1.00 ter, 3.00 Out of Bounds.
RTL PLUS. 8.00 Konfetti - pr. dla
8.05 ciał - erotyka, 3.00 De Wisselwach-
3.05 dzieci, 9.35 Klack - dziecięcy show,
9.40 10.15 Bajki świata, 11.10 Film dla
11.15 dzieci, 12.30 Im Land der Saurier -
12.35 serial, 13.00 Flinstonowie - serial,
13.05 Teenage Mutant Hero Turtles -
13.10 serial, 14.25 Talkie Walkie - serial,
14.30 15.10 Człowiek z Atlantysu - serial,
15.15 16.05 High Mountain Rangers - se-
16.10 rial, 17.45 Wspaniałe lata - serial,
17.50 18.15 Fawity Hotel - serial, 20.15 Film,
20.20 23.00 Film.

NIEDZIELA, 16 WRZESNIA 1990 R.

EUROSPORT. 10.00 Piłka nożna -
10.05 zwycięska formula, 10.30 Wycieki tra-
10.40 cew, 11.00 Sport na świecie, 12.00 Boks,
12.10 13.00 Surfing magazyn, 13.30 Transpo-

sje z: wysięgów motocyklowych o
Grand Prix Austrii, turnieju tenis-
owego mężczyzn (Geneva Open), zawo-
dów lekkoatletycznych, 19.00 Austro-
lijski football, 20.00 Hiszpańska piłka
nożna, 22.00 Wycieki motocyklowe o
Grand Prix Austrii, 23.00 Turniej te-
nisowy mężczyzn - Geneva Open.

FILM NET. 7.00 The Great Georgia
7.05 Bank Hoax - komedia, 9.00 Walt Disney:
9.05 Napoleon and Samantha, 11.00 Un
11.05 homme at une femme, 13.00 Big
13.10 Broadcast of 1937, 15.00 Roolin' Tootin'
15.05 Round Up, 17.00 Fly Away Home, 19.00
19.10 Best Friends - komedia, 21.00 Breath-
21.05 less - romans, 23.00 City Heat - ko-
23.10 media, 1.00 The Assassination Bureau
1.05 - komedia, 3.00 Vroeger is Dood, 5.00
5.05 The Little Drummergirl - thriller.
RTL PLUS. 8.00 Pt. dla dzieci, 9.30
9.35 Klack - dziecięcy show, 10.15 Bajki
10.20 świata, 12.30 Kłasyka w poludnie, 13.00
13.05 Scumble, 13.15 Mein Vater... - serial,
13.20 13.35 Familie Munster - serial, 14.05
14.10 Ultraman - serial, 14.30 Film dla mo-
14.35 łodzieży, 17.50 Muzyczna rewia, 20.15
20.20 Film fab., 22.30 Tutti Frutti - show,
22.35 23.35 Crime Story - serial, 0.30 Rodo-
0.35 wa 2 rta.

Prosto
z życia

„MALARZE”,
OPAMIĘTAJCIE SIĘ!

Wielbiciele piłkarskiej jedenastki „Zagłębia” mają zwyczaj demonstrować swe uczucia malując sprayem hasła „Zagłębie — King” itp. Najczęściej tego typu napisy umieszczają na elewacjach budynków, co krasy im nie przydaje. Dzielnice administracji, które mają obowiązek dbania o estetykę osiedli, napisy te zamalowują. To kosztuje, a placów oczywiście lokatorzy. Być może są wśród nich autorzy owych malowań.

Jak nas poinformował szef SM „Polne” w Lubinie, dodatkowe koszty, jakie spadną na mieszkańców tej spółdzielni w tym roku zamkną się kwotą kilku milionów złotych!

„Malarze”, opamiętajcie się!

PUNKTY WIDZENIA

Podczas niedawnej sesji MR w Lubinie padły m.in. takie pytania: Czy władze miasta myślały o utworzeniu Straży Miejskiej? Ile kosztuje utrzymanie izby wytrzeźwień i w jakim stopniu jest ona wykorzystywana? Odpowiadając prezydent miasta sprowadził je do wspólnego mianownika: Przewiduje się mianowicie wygospodarowanie ok. 15 etatów dla strażników miejskich z pomniejszonej kadrowo i lokalowo izby wytrzeźwień.

Sądząc z sygnałów naszych czytelników nie w pełni wykorzystane „moce” izby raczej trudno uzasadnić wstrzemięźliwością lubińskiej społeczności. Trafniejsze zdaje się wytłumaczenie tego zjawiska pobłażliwością wobec pijacków ze strony miejscowej policji.

Dwie prawdy?

SKARŻA SIĘ...

...nasi czytelnicy z ul. Tuwima i okolicznych, że na wąskich osiedlowych uliczkach mimo ograniczenia prędkości do 40 km/godz., samochody śmigają nawet „osiemdziesiątką”. Inni zauważyli, że policyjne patrole z upodobaniem wychwytyją nawet kilkukilometrowe przekroczenia prędkości na drodze szybkiego ruchu.

Może więc panowie z drogówki dla odmiany namierzyliby kilku o-

siedlowych rajdowców? Co prawda zadanie to nie tak efektywne i widowiskowe, ale za to mające na pewno więcej wspólnego z dbałością o bezpieczeństwo obywateli.

JUBILEUSZ

Mieszkańcy ul. Żurawiej w Lubinie przygotowują się do obchodów dziesięciolecia wnoszenia próśb o oświetlenie swojej ulicy. Na uroczystości zapraszają budowlanców, którzy jeszcze w 1980 roku pozostawili pod numerem 38 pokaźną stertę gruzu.

Zanosi się na niezłą zabawę.

wieść uzupełniają dane, że mieszkańcy nie o tym nie wiedzą, zaś dom leży u pobliżu jakiejś wody (ale nie chodzi tu o port) i słysząc zeń dzwonek (nie dzwoni) jakiegoś kościoła. Nic tylko szukać!

BEZ KULTURY

Nie tak znów dawno na niektórych wiatkach przystankowych w Lubinie, Głogowie czy Legnicy były znaczki zabraniające palenia. Przy okazji usuwania śladów walki politycznej przed wyborami do parlamentu, a później władz samo-



PYTANIE DO WPK

Czy nie można by przedłużyć trasy autobusu linii „47” (w Lubinie) do Ustronia IV? Usytuowanie tam końcowego przystanku znacznie ułatwiłoby dojazd do pracy wielu mieszkańcom osiedla.

JASNOWIDZ
I GROBELNY

Nie milkną ani na chwilę spekulacje na temat gdzie podziewa się szef „Dorchemu” Lech Grobelny. Do dyskusji na ten temat włączyły się ostatnio „Skandale”, które za 100 dolarów uzyskały informację od jasnowidza Jerzego Radomskiego. Otóż pan ten twierdzi dzięki swoim zdolnościom przewidywania, że Grobelny nie żyje, zaś jego ciało ukryte jest w piwnicy dwupiętrowego, czerwonego domu w Hamburgu, najprawdopodobniej w dzielnicy Eissendorf. Sensacyjną

rządowych, wraz z plakatami zeszkrobano owe zakazy, a szkoda.

Niedawno zaobserwowaliśmy taką oto scenkę na przystanku autobusowym na ul. Obrońców Pokoju w Głogowie. Na ławeczce przysiadła starsza pani w chwili później pojawił się młodzieniec i usiadł obok. Aby skrócić sobie czas oczekiwania wyciągnął „popularne”. Starsza pani „wędzona” nikotynowym dymem zaprotestowała. Usłyszała na to: „co się panu czepiasz, nie ma tu żadnego zakazu!”

Cóż — tam, gdzie nie ma kultury, potrzebne są wielkie znaki informacyjne i lupanie mandatów; także i za zwykłe chamstwo.

DOWCIP NA LATO

Przed wojną do Lwowskiego Funduszu Bezrobocia zgłasza się nieporozumny mężczyzna i prosi o zasiłek.

— Kim pan jest z zawodu?
— Pyta urzędnik.
— Poluje na dzikie zwierzęta.
— A gdzie pan mieszka?
— W Bóbrce.
— W Bóbrce.
— Przecież tam nie ma dzikich zwierząt!
— Właśnie dlatego jestem bezrobotny...

PRYWATYZACJA

Prywatyzujemy wszystko, i do brze. Tyle, że wydawało nam się, że prywatyzowanie handlu należy zacząć od lokali najmniej udanych, przynoszących straty, bo ile zorganizowanych. Dzieje się akurat odwrotnie. Oto w Lubinie na pierwszy ogień idzie m.in. spółdzielnia drogerijka (przy pl. Wolności), z idealną obsługą, świetnym zaopatrzeniem (nawet w najtrudniejszych czasach!) i przynosząca zyski spółdzielczemu handlowi. Lokal kupi prywatyzator i pewnie zrobi w nim kolejny butik z bublami.

Klienci drogerijki protestują. My też!

Poczta PzŻ

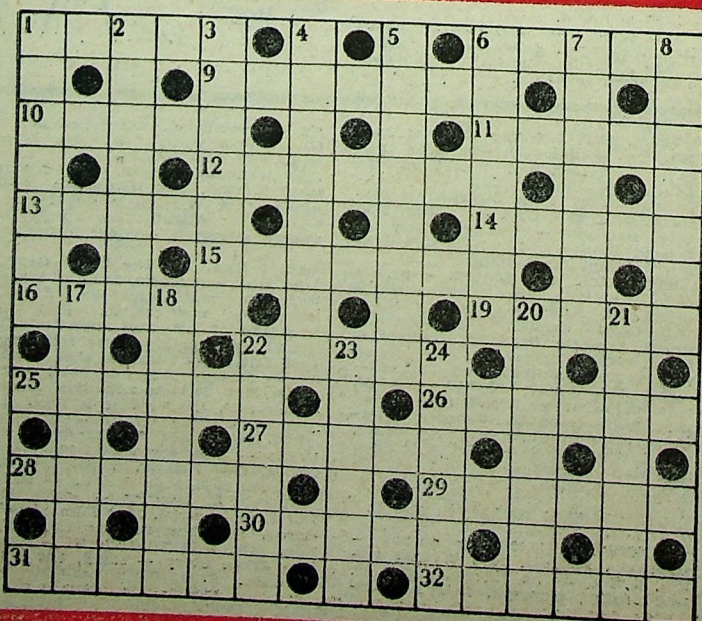
PROSIMY „RUCH”
O... RUCHLIWOŚĆ

Skarży się nasz Czytelnik z Głogowa (nazwisko i adres znane redakcji PzŻ), że „Ruch” w Głogowie działa bez głowy, na czym traci i kolportażowy monopolista, i jego potencjalni klienci, a przy okazji także i „Polska Miedź”. Oto np. 6 września, w czwartek, już we wczesnych godzinach przedpołudniowych nie można było kupić „PM” w kiosku koło szpitala. Indagowany kioskier powiedział, że dostaje tylko sześć egzemplarzy, z czego cztery idą do tezek, a pozostałe dwa sprzedaje od ręki.

— Czy „Ruch” nie mógłby logicznie, zgodnie z potrzebami i zgodnie z handlowym rachunkiem analizować nadziały do poszczególnych kiosków? — pyta nasz Czytelnik, a „PzŻ” podpisuje się pod tym pytaniem wszystkimi redakcyjnymi długopisami...

Skoro już o „Ruchu” mowa, to przekazujemy prośbę naszych Czytelników — górników z „Konrada”, którzy dźwiżą się, dlaczego w ich kiosku, usytuowanym przy kopalni nie można kupić „PM”, mimo że jest to także tygodnik tamtejszych górników...

KRZYŻÓWKA „PM”



POZIOMO:

- wyparte przez tapczan,
- filmowy,
- szafrań fałszywy,
- stolica Litwy,
- miara papieru,
- czarownica,
- parzyste gruczoły mleczne,
- internat,
- naczytnie krwionośne,
- załoga łodzi,
- wnęka,
- zwada,
- dawka,
- bajarz ludowy na Ukrainie,
- bazie,
- bierwiono,
- odmiana śliwy,
- mnie niż mendel,
- krzyżówka,
- zespół komórek.

PIONOWO:

- miejsce połowu ryb,
- nożyk do golienia,
- wódka,
- pdprowia błędy,
- echo,
- zapora, bariera,
- kłopot,
- ariada,
- budynki gospodarcze na zboże,

- dekarz,
- tarlak,
- unia,
- Indyżan Ameryki Pn.,
- talent, kunszt,
- sojusznik.

„ZBIGNIEW”

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI Z NR 35

POZIOMO: wykaz, popas, rędzina, topaz, radza, uciecha, zwrot, wstęp, kurzawa, swada, napar, kanak, stróża, labędź, natka, dzonka, ponton, pięta, jaskra, koszyk.

PIONOWO: wstrząs, koparka, zrzutka, zdzierca, pieczara, para, wac, podstęp, snajper, wstążka, dróżnik, albinos, androny, kanapa, natręt, kłapak.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr. 31 nagrodę książkową wylosował MARIAN CHMURA z Lubina.